

GRATIS

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

CZWARTEK 12 MAJA 1949 ROKU

Nr 129 (1503)

Wzrost dobrobytu mas pracujących w ZSRR

Radziecki minister skarbu o sukcesach czwartej powojennej pożyczki państwowej

Minister Skarbu ZSRR Zwieriew, w artykule zamieszczonym w „Prawdzie” podkreśla wielki sukces tegorocznej pożyczki wewnętrznej ZSRR. Zwieriew wskazuje, że z każdym rokiem zwiększa się udział narodu radzieckiego w subskrypcji pożyczki państwowej. W roku 1946 planowana suma pożyczki przekroczyła 7,8 miliardów rubli, w 1947 roku nad-

wyżka wynosiła około 2,5 miliarda rubli, w roku 1948 około 2,6 miliardów rubli, zaś w roku bieżącym — przeszło 3,8 miliardów rubli. W ciągu pierwszych trzech 5-letnich przedwojennych dochody państwa z pożyczki wewnętrznej wynosiły około 50 miliardów rubli, w czasie wojny — ponad 76 miliardów rubli, zaś w latach powojennych dochody dotychczasowe wynoszą już ponad 77 miliardów rubli.

Sukces radzieckich pożyczek państwowych — pisze Zwieriew — tłumaczy się po pierwsze, znacznym podniesieniem stopy życiowej radzieckich mas pracujących, oraz głębokim przekonaniem ludności, że pożyczki te są wykorzystywane dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej, a tym samym dla dalszego podniesienia dobrobytu kraju. W krajach kapitalistycznych — stwierdza Zwieriew — pożycz-

ki nie mogą być wykorzystywane dla rozwoju gospodarki narodowej, ponieważ przemysł i życie gospodarcze znajdują się w rękach kapitalistów, służą więc dla zalatania dziur w budżecie państwowym.

W Związku Radzieckim pożyczka państwowa przyczynia się do budowania nowych zakładów przemysłowych, szpitali, szkół, miast i wsi, do mechanizacji rolnictwa, elektryfikacji wsi, podniesienia stopy życiowej i poziomu kulturalnego mas ludowych, wreszcie do wzmocnienia zdolności obronnej kraju. Dlatego też pożyczka wewnętrzna ZSRR jest naprawdę sprawą ogólnonarodową i tym się tłumaczy jej wielki sukces.

Minister Zwieriew wskazuje zarazem, że pożyczki radzieckie stają się poważnym źródłem dochodu dla mas ludowych ZSRR. W roku ubiegłym kasy państwowe wypłaciły tytułem wygranych pożyczek państwowych około 1,4 miliardów rubli, zaś w roku bieżącym kasy wypłacą tytułem wygranych przeszło 2,5 miliarda rubli.

Zniesienie ograniczeń komunikacyjnych między strefami w Niemczech

BERLIN (PAP). — W Berlinie i radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec poczyniono już wszystkie przygotowania do wznowienia i ułatwienia komunikacji międzystrefowej, z chwilą zniesienia ograniczeń transportowych.

glugi Śródlądowej w strefie radzieckiej zakomunikował przedstawicielowi ADN, że normalna żegluga może być wznowiona każdej chwili.

Statki ze stref zachodnich będą mogły korzystać z dróg wodnych strefy radzieckiej bez ograniczeń, jeśli były zarejestrowane w odpowied-

nych urzędach strefy radzieckiej w roku 1949, posiadają wymagane dokumenty i paszport międzystrefowy. W Magdeburgu i Berlinie statki te będą mogły otrzymać potrzebne materiały pędne. Nieodzwonne naprawy będą mogły być dokonywane również w obu tych miastach.

Międzystrefowy ruch autobusowy wznowiony zostanie z dniem 12 maja w następujących kierunkach:

- 1. Berlin — Hanower.
2. Berlin — Hamburg.
3. Schwerin — Lubeka.
4. Weimar — Goettingen.
5. Koburg — Weimar.
6. Hof — Weimar i
7. Eisenach — Kassel.

Przedstawiciele dyrekcji kolei w Berlinie i Magdeburgu odbyli w Helmstedt konferencję z przedstawicielami dyrekcji kolei stref zachodnich, celem opracowania międzystrefowego rozkładu jazdy.

Wznowienie procesu prałata — aferzysty Cippico

RZYM (PAP). — Po kilkudniowej przerwie został wznowiony proces przeciwko b. prałatu Cippico, oskarżonemu o milionowe oszustwa i handel walutami.

Na kolejnym posiedzeniu Trybunału prokurator zażądał odroczenia procesu w celu przeprowadzenia dodatkowych dochodzeń. Prokurator uzasadniał swe żądanie tym, iż w toku przewodu sądowego wyszły na jaw fakty, które mogą wywołać konieczność po-

ciągnięcia do odpowiedzialności pewnych osób, występujących w charakterze świadków. Prokurator podkreślił, że w aferę Cippico włączonych jest wiele osób, które doszły w ten sposób do milionowych majątków.

Zdaniem prokuratora, dodatkowe dochodzenie powinno doprowadzić do rozszerzenia aktu oskarżenia na wiele osób, które występowały dotychczas w charakterze świadków.

Nowe zadania ruchu zawodowego w ZSRR

Prasa radziecka publikuje rezolucję X Zjazdu WCSPS Moskwa (PAP). — Organ WCSPS, gazeta „Trud” oraz inne dzienniki moskiewskie zamieściły tekst rezolucji X Zjazdu radzieckich związków zawodowych, oraz statutu, zatwierdzonego na tym Zjeździe. Rezolucja stwierdza m. in., że najważniejszym zadaniem związków zawodowych w walce o rozwój gospodarki radzieckiej jest dalsze rozpowszechnianie współzawodnictwa socjalistycznego w różnych jego formach.

Ostatni rozdział rezolucji stwierdza, że radziecki związek zawodowy brały czynny udział w międzynarodowym ruchu zawodowym, współdziałając ściśle z zagranicznymi organizacjami związkowymi, walcząc wraz z nimi o światową jedność klasy robotniczej.

Jedność ta — podkreśla rezolucja — jest najważniejszym warunkiem skutecznej walki mas pracujących o ich żywotne interesy, o zapewnienie długotrwałego pokoju na całym świecie.

X Zjazd radzieckich związków zawodowych wyraża całkowite poparcie dla polityki zagranicznej rządu radzieckiego, polityki pokoju i przyjaźni między narodami, zgodnej z żywotnymi interesami mas pracujących całego świata.

Zjazd wyraża gorącą wdzięczność rządowi radzieckiemu za konsekwentne i aktywne poparcie, udzielane na forum ONZ propozycjom Światowej Federacji Związków Zawodowych, zmierzającym do obrony interesów robotników całego świata.

Zjazd poleca WCSPS dalsze pogłębianie przyjaźni z zagranicznymi związkami zawodowymi, wznawianie międzyna-

rodowej jedności robotniczej, oraz kontynuowanie w pierwszych szeregach międzynarodowego ruchu robotniczego walki o trwałą pokój i demokrację.

Radzieckie związki zawo-

we — stwierdza w zakończonej rezolucji — były, są i będą wiernym i aktywnym realizatorem polityki Partii Bolszewickiej, będą nieustannie walczyły o zwycięstwo komunizmu.

Wallace wskazuje narodowi drogę walki przeciwko imperialistycznej polityce rządu i oszukańczym antyrobotniczym ustawom prez. Trumana

NOWY JOK (PAP). — Henry Wallace, odbywający obecnie podróż po USA w towarzystwie senatora włoskiego Giua i członka Izby Gmin Hutchinsona, przemawiał ostatnio w miastach Seattle (stan Waszyngton), Portland (stan Oregon) i innych.

W SEATTLE Wallace podkreślił w swym przemówieniu, iż najważniejszym zadaniem Amerykanów w dziedzinie polityki zagranicznej jest w chwili obecnej walka z paktem atlantyckim, a na odcinku polityki wewnętrznej — walka z ustawą Tafta-Hartley'a.

Senator włoski Giua omówił rolę Watykanu w rozgrywkach międzynarodowych, zaznaczając, iż przedstawiciele watykańscy występują w charakterze agentów amerykańskich. Giua stwierdził również, że ponoc amerykańska dla Włoch wykorzystywana jest dla celów politycznych.

Hutchinson ostro krytykował rząd labourystowski za udział w pakcie atlantyckim i oświadczył, że brytyjskie masy pracujące nie mają zamiaru uczestniczyć w realizacji projektów, zmierzających do odrodzenia fałszywego.

W PORTLAND Wallace

stwierdził, że Truman oszukał wyborców murzyńskich ze Stanów południowych, a teraz oszukuje znów robotników w związku z ustawą Tafta-Hartley'a.

Senator Giua powiedział, że plan Marshalla uniemożliwił Włochom handel z Polską, chociaż Włochom bardzo potrzebny jest polski węgiel.

Mówca dodał, że poszczegól-

ne gałęzie przemysłu włoskiego zostały doprowadzone w wyniku planu Marshalla do ruiny, lub przestawione na produkcję sprzętu wojennego.

Hutchinson wykazał, że przyłączenie rządu Wielkiej Brytanii do paktu atlantyckiego jest sprzeczne z programem Partii Pracy, która przyrzeka harmonijną współpracę z ZSRR.

Doniesienie zmiany w komunikacji

uwzględniają przede wszystkim potrzeby świata pracy

Letni rozkład jazdy od dnia 15-go bm.

WARSZAWA (PAP). — 11 bm. w Ministerstwie Komunikacji odbyła się konferencja prasowa, na której naczelnik ruchu pasażerskiego tow. Surowiecki poinformował przedstawicieli prasy o zmianach ruchu kolei pasażerskiej, w związku z wejściem w życie od dnia 15 br. letniego rozkładu jazdy.

Według nowego rozkładu jazdy, jedną z najważniejszych zmian w komunikacji jest znaczne skrócenie czasu podróży pociągami pasażerskimi. Innowacją nowego rozkładu jazdy jest wprowadzenie tzw. pociągów przyspieszonych, z



SEDZIA: Co oskarżony może jeszcze dodać na swoją obronę? OSK.: Tysiąc dolarów... i ani centa więcej!

Francuskie masy pracujące walczą przeciwko bezprawiom rządu Mocha

Nowa fala strajków protestacyjnych

PARYŻ (PAP) W kopalniach Auchel, Angers i Lens w Zagłębiu Calais na skutek nieprzebrania zarządzeń ochronnych poniosło śmierć trzech górników, z których jeden osierocił 4 dzieci, a inny 9 dzieci.

700 górników kopalni Dourges wstrzymało wczoraj pracę, aby zaprotestować przeciw zwołaniu przez dyrekcję 33 górników, którzy ogłosili strajk 9 bm., żądając podwyżki płac.

Strajk 7000 pracowników gieldy paryskiej rozszerza się na miasta prowincjonalne. Pracownicy gieldy w Lyonie również przystąpił do strajku. Spodziewana jest akcja solidarnościowa pracowników gieldy w Lille i w Marsylii.

Pracownicy zakładu oczyszczania miasta, zrzeszeni w CGT Chrześcijańskich Związków Zawodowych i Force Ouvriere, przystąpili do jednogodzinnego strajku protestacyjnego przeciwko skazaniu jednego z robotników na karę więzienia za udział w strajku.

W fabrykach „Lemoine” w Ivry pod Paryżem CGT, Chrześcijańskie Zw. Zawodowe i Force Ouvriere solidarnie walczą o podwyżkę płac.

Więcej, taniej i lepiej

Zobowiązania robotników łódzkich na cześć II Kongresu Związków Zawodowych

Robotnicy łódzcy doceniają ogromne znaczenie II Kongresu Związków Zawodowych, dlatego też deklarują zwiększenie swoich wysiłków, i rozwijają wspólne zadanie pracy, pragnąc uczcić to ważne wydarzenie w dziejach naszego ruchu zawodowego.

Każdego dnia napływają zobowiązania z coraz to innych zakładów pracy. Żadna fabryka nie chce pozostać w tyle, wszyscy starają się według swoich możliwości zadokumentować swą radość z okazji II Kongresu.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU GALANTERYJNO-DZIEWIARSKIEGO Nr 4

Pracownicy Zakładów zobowiązują się dla uczczenia Kon-

gresu Związków Zawodowych przyspieszyć o 5 dni wykonanie rocznego planu produkcyjnego, czyli wykonać do dnia 10 grudnia, oraz podnieść jakość produkcji z 96 procent, na 98,5 procent pręmy. Załoga postanowiła zmniejszyć ilość spóźnień z 0,09 procent w I kwartale do 0,05 procent w II kwartale br., oraz zmniejszyć ilość opuszczonej pracy z 4,07 procent w I kwartale do 3,07 procent w II kwartale.

Tkalnica I postanawia wykonać swój plan produkcyjny w miesiącu maju w 103 procentach. Tkalnica II — w 107 procentach.

Wydział Inwestycji i Remontów zobowiązują się do dnia 1 lipca przenieść i przebudować wagę wozową, przyspieszyć prze-stawienie 50-ciu krosien na na pęd indywidualny, naprawić zbiornik do ciepłej wody do dnia 15 czerwca, oraz położyć chłodniki betonowe na terenie podwórza fabrycznego.

Oddział plecionek wykona swój plan produkcyjny za miesiąc maj w 106 procentach.

Świetlica zobowiązuje się po zwiększyć zespół artystyczny z 20 osób na 35, oraz zwiększyć stan czytelników ze 100 do 250 osób.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZO GALANTERYJNEGO Nr 1

Przedalnia przyspieszy wykonanie swego planu rocznego o 10 dni czyli do dnia 5 listopada br.

Tkalnica przyspieszy wykonanie swego planu rocznego o 5 dni.

Tkacz kortowy Józef Stawski, pięciokrotny przewodnik pracy zwiększył w miesiącu maju o 5 procent ilość pręmy czyli osiągnie 96 procent I-go gatunku. Wzywa do współzawodnictwa swoich towarzyszy pracy.

Farbiarz Jakub Smyczek zobowiązuje się zwiększyć swoją produkcję w bieżącym miesiącu ze 110 na 111 procent i utrzymać w 100 procentach jakość pręmy.

Farbiarz Kazimierz Borowski postanawia podnieść swą produkcję ze 125 procent na 129 procent i nadal produkować 100 procent pręmy.

Cerowaczka Helena Witeczka deklaruje podwyższenie jakości z 85 procent na 88 procent.

Młodociągni zrzeszeni w ZMP i w Młodzieżowych Brygadach Produkcyjnych zobowiązują się podnieść poziom wykształcenia zawodowego w Młodzieżowych Brygadach Produkcyjnych oraz podwyższyć o 1 procent wykonanie planu produkcyjnego w szwalni i oddziale przygotowawczym. Postanowiono także zorganizować w miesiącu maju „koło marksistowskie”, które będzie się zbierało na wieczory dyskusyjne.

Dyrekcja i Rada Zakładowa zobowiązują się zakupić sprzęt sportowy dla dzieci jadących z koloniami letnimi.

ZAKŁADY WYTWÓRCZE TRANSFORMATORÓW I URZĄDZEŃ TERMOTECNICZNYCH

zobowiązują się wyprodukować aparat wyciągowy i zainstalować go na dzień 1 czerwca w kotłarni, w której dotychczas nie ma jeszcze instalacji oczyszczającej powietrze.

Świetlica w bieżącym miesiącu zorganizuje kurs dla analfabetów.

oznaczone tablicami z napisem: „Dla czasowiczów ze skierowaniem WSP”.

Na trasach krajowych wędzą do ruchu wagony sypialne I i II klasy, wykonane całkowicie w kraju.

W roku bież. zostanie znacznie powiększona ilość pociągów w stosunku do sezonu ze szlencznego. W ubiegłym roku kursowały na dobę 3.762 pociągi pasażerskie, a w roku bież. kursować będzie 3.957 pociągów, czyli o 195 pociągów więcej.

Tegoroczne zmiany w rozkładzie jazdy wskazują na duże postępy na odcinku usprawnienia transportu.

Przykład idzie z góry

Wielką sensacją w opinii światowej wywołała wiadomość, iż w czasie walk na południu od rzeki Yang-Tse Chińska Armia Ludowa wzięła do niewoli dwóch generałów... japońskich, którzy dowodzili zgrupowaniami wojsk Kuomintangu.

Istotnie, wypadek dziwny i niezwykły, bo jakoby trudno wyobrazić sobie, że w cztery lata po zakończeniu wojny światowej chiński „dyktator” Czang-Kai-Szek używa do walki z własnym narodem zawodowców japońskich, którzy przedtem stali na czele wojsk okupacyjnych w Chinach.

Lecz ten militarno-polityczny paradoks jest tylko — pozorny. Skoro bowiem rząd francuski wynajmuje sobie b. SS-manów do zbrojnej walki z ludem Wietnamu, skoro rząd angielski z tychże SS-manów i faszystów różnej rodowodu tworzy oddziały landsknechtów na potrzeby swej polityki kolonialnej, skoro — wreszcie — rząd USA zaprasza do współpracy w dziedzinie zbrojeń b. hitlerowskich „naukowców”, a z żołnierzy i oficerów dawnego Wehrmachtu zamierza formować „nową” armię zachodnio-niemiecką — dlaczegożby Czang-Kai-Szek, patentowany „obrońca demokracji zachodniej” i wierny sojusznik wymienionych rządów, nie miał „zatrudnić” w swym bankrutującym przedsiębiorstwie japońskich generałów, wykwalifikowanych w rzemiośle obrawców i grabieżców?.. Przykład — jak wiadomo — idzie z góry, a trzeba dodać, że ci japońscy generałowie oplacani są przez Czang-Kai-Szeka w dolarach... amerykańskich.

Wszystko więc staje się w tym oświetleniu proste, jasne i nieskomplikowane. B. D.

Olbrzymi strajk górników brytyjskich objął już 38 tysięcy ludzi

Speaker radia londyńskiego był wyraźnie zażenowany, kiedy w audycji dla Polski powtórzył wiadomość o rozszerzającym się strajku górników walijskich, który objął już 38.000 górników i około 50 kopalń.

Nie trudno zrozumieć zmieszanie speakera BBC, kiedy ma on niewdzięczne zadanie wyjaśnić „Anglii”, w której „rząd jest w rękach robotników”, robotnicy muszą uciec się do strajku dla zwrócenia uwagi rządu na swoje pańce potrzeby. Tym bardziej, że speaker BBC przemawiał do kraju, w którym wszystkie postulaty górników angielskich zostały już dawno zrealizowane.

Bo czegoż to nadzwyczajnego domagają się górnicy walijscy? 14-dniowego płatnego urlopu na rok, zamast dotychczas przysługujących im siedmiu dni? Udziału przedstawicieli związkowych w administracji „znancałzowanych” kopalń?

Zadania te wydawać się mogą dla nas minimalne. Przecież w Polsce ministrem górnictwa jest stary górnik z Zagłębia Śląskiego, tow. Nieszperek, a naczelnym dyrektorem Centralnego Zarządu Przemysłu Węgielno-żelaznego stary działacz związkowy, tow. Szczepaniak. Kwestia urlopów w Polsce została rozwiązana i górnicy nie tylko korzystają z dwutygodniowego wypoczynku, lecz również mają do dyspozycji bezpłatne wczasy.

W „socjalistycznej” Anglii jednakże sprawy te wyglądają inaczej. Tam rząd będący „w rękach robotników” przez kilka miesięcy rozważał sprawę urlopów dwutygodniowych dla górników i wreszcie... odrzucił to żądanie twierdząc, że nie ma na to dostatecznych funduszy. Uczynił to mimo, że jak każdemu górnikowi wiadomo, rząd „socjalistyczny” wypłaca rocznie 15 milionów funtów szterlingów odszkodowania byłym właścicielom kopalń, która to suma jest dwa razy większa od sumy potrzebnej dla zaspokojenia żądań górników walijskich.

W „socjalistycznej” Anglii

nie może być również mowy o tym, aby przedstawiciele górników zostali dopuszczeni do administracji kopalń węgla. Od tego są dawni dyrektorzy kapitalistyczni, którym rząd labourystowski płaci wysokie pensje, aby trzymali w korbach robotników. Górnik w zarządzie kopalni lub w zarządzie przemysłu węgla? A co będą robił szlachetnie urodzeni baronowie i emerytowani generałowie, którzy obecnie zajmują te stanowiska?

A poza tym jeszcze jedna

sprawa. Brytyjski dyktator go spodarczy, minister skarbu, Crripps, oświadczył ostatnio, że robotnicy angielscy „nie dorosli do zarządzania przemysłem”. Ten „socjalistyczny” minister uważa, że do zarządzania przemysłem powołani są tylko ludzie, posiadający odpowiednie walory, jak dobre urodzenie, tytuł szlachecki, wychowanie w szkole lordowskiej i zmysł do „robienia interesów”.

Tak właśnie jak to robił dobrze urodzony baron Stafford Crripps.

Anglosasi pragną ukryć przed światem haniebną napaść Holandii na naród indonezyjski „Maszyna do głosowania” w ONZ odroczyła sprawę Indonezji do sesji jesiennej

NOWY JORK (PAP). — Specjalny Komitet Zgromadzenia Generalnego postanowił 42 głosami przeciwko 6, przy 4 wstrzymujących się, odroczyć debatę nad kwestią Indonezji do sesji jesiennej.

W rezolucji, dotyczącej tej sprawy, „Komitet przyjmuje pod uwagę rokowania, które odbywają się między Holandią i przedstawicielami indonezyjskimi i wyraża nadzieję, że negocjacje te doprowadzą do porozumienia”.

Przeciwko temu sformułowanemu wystąpił delegat Polski Drohojowski, który zapytał, jak Komitet może wyrażać na dzieje, że odbywające się rozmowy doprowadzą do porozumienia, nie mając na razie żadnych dowodów na to.

Drohojowski podkreślił, że rokowania między Holandią a Indonezją nie powinny spowodować odroczenia dyskusji w sprawie ostatecznego rozstrzygnięcia tego problemu. Delegat Polski zaznaczył, że decyzja Komitetu „będzie celnym i właściwym wskazówką zegara, lecz nie powstrzyma budzących się narodów Azji”.

Również delegat radziecki Malik oświadczył, że uchwała Komitetu jest nową próbą bloku anglo-amerykańskiego ukrycia przed światem niezapr

przezonego faktu napaści Holandii na naród indonezyjski.

W kolach obserwatorów politycznych uważa się, że decyzja Komitetu Specjalnego jest kolejnym krokiem na drodze do całkowitego zlikwidowania sprawy indonezyjskiej w ONZ w myśl życzeń USA.

Zachłanność W. Brytanii Nowy projekt w sprawie b. kolonii włoskich

LAKE SUCCESS (PAP). — W celu zalegalizowania swego zarządu nad Cyrenajką i zjednania sobie niektórych prowłosko nastrojonych państw Ameryki Łacińskiej, Wielka Brytania wystąpiła z nowym projektem kompromisowym w sprawie przyszłości

Ludzie, którzy hańbią kulturę Francji

Na łamach francuskiego, postępowego tygodnika „Action” ukazał się ciekawy artykuł, rzucający charakterystyczne światło na poczynania Stanów Zjednoczonych we Francji, traktujących ten kraj, jak swoją kolonię. Artykuł przytaczamy z nieznacznymi skrótami:

„Stany Zjednoczone — pisze „Action” — należą do tych nie liczących krajów świata, które nie uznają systemu metrycznego. Zachowały one archaiczne miary, np. milę, gallon i morgę, które są niedokładne i przysparzają w użyciu wiele trudności.

Niektórzy uczeni amerykańscy używają systemu metrycznego, nie chcą się narażać na niepotrzebne kłopoty.

Ostatnio Stany Zjednoczone zwróciły się do Francji z żądaniem zamiany systemu metrycznego na system amerykański. Żądanie to zostało wysunięte przez amerykańskich przemysłowców i militarystów, którzy są zdania, że ułatwi im to używanie amerykańskich towarów i materiałów wojennych we Francji.

Rząd francuski upoważnił generała Salmona, przedstawiciela przemysłu wojennego, do zbadaania, jakie skutki przyniesie możliwość zastosowania amerykańskiego systemu miar we Francji. Generał Salmon przystąpił właśnie do badania tych spraw, ze szczególnym uwzględnieniem wpływów, jaki wyrwie ta zmiana na używanie sztabowych map i aparatów pomiarowych.

Skutki ustępstwa wobec Amerykanów w tej dziedzinie — pisze dalej „Action” — byłyby bardzo poważne. Wszystkie aparaty pomiarowe, wszystkie normy fabryczne, używane w naszym przemyśle, oparte na systemie metrycznym, stałyby się bezużyteczne. Zostałyby one zastąpione przez aparaty i normy amerykańskie.

A pawilon w Sevres, gdzie znajduje się wzorzec metra, chluba francuskiej kultury, stałby się dla Francji muzealnym zabytkiem, świadectwem zdegradowanej wielkości”.

Artykuł jest krótki. Przebiega z niego gorzkie patriotyczne francuskie, widzących upadek swego kraju i jego wielkiej kultury, potępienie dla tych, którzy za garstkę srebrników sprzedają Francję bogu dolara.

L. M.

Jednota wola pokoju narodu duńskiego gwarancją niepodległości kraju

KP Danii wzywa do demaskowania działalności podlegaczy wojennych i do popierania polityki pokojowej ZSRR

KOPENHAGA (PAP). — Dziennik „Land og Folk” ogłosił odezwę 16-godzinnemu Parliamencie Komunistycznej Danii do narodu duńskiego.

W odezwie podkreśla się, że siły, które niejednokrotnie ścigały klęski na ludzkość, usiłują obecnie znowu rozpocząć awantury wojenne. Lecz pokój może być utrzymany, gdyż siły pokojowe są obecnie potężniejsze, aniżeli siły podlegaczy wojennych.

Kongres Obrońców Pokoju w Paryżu był wyrazem zjednocze

nia 600 milionów obywateli wszystkich krajów świata w jednolitym froncie pokoju. Armia obrońców pokoju jest ściśle związana z niezliczonymi zwolennikami pokoju w każdym kraju.

Rękopijmą zwycięstwa obozu pokojowego jest także to, że na czele tego obozu stoi potężny Związek Radziecki.

Lecz, ażeby zapewnić pokój, należy wyżyć wszystkie siły. Dlatego też naród duński powinien żądać, aby jego zasoby go spoudreze były wykorzystywa-

ne dla dobra ludności cywilnej, a nie dla zbrojeń.

Partia komunistyczna wzywa naród duński do walki o jedność mas pracujących, do demaskowania działalności podlegaczy wojennych, do obrony niepodległości kraju i przeciwstawienia się organizatorom bloków agresywnych.

Odezwa nawołuje do popierania polityki pokojowej Związku Radzieckiego i do realizacji uchwał Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W 150-tą rocznicę urodzin A. Puszkina proponuje uroczystość w całej Polsce

WARSZAWA (PAP). — Na uroczystym posiedzeniu inauguracyjnym Komitetu uczczenia 150 rocznicy urodzin Puszkina wiceminister Kultury i Sztuki Sokorski ogłosił rozmowy program obchodu Roku Puszkiniowskiego w Polsce.

Program ten przewiduje w samej stolicy m. in. następujące uroczystości i imprezy: Centralna akademія w Teatrze Polskim w dniu 4 czerwca 1949 r. Uroczyste przedstawienie opery „Eugeniusz Oniegin” (czerwiec); przedstawienie w Państwowym Teatrze Polskim obejmują: „Borysa Godunowa” i kilka innych mniejszych utworów wielkiego poety (czerwiec); gościnne występy Teatru Rapsodycznego z montażem „Puszkina — Mickiewicz”, oraz „Eugeniusz Onieginem” i „Panem Tadeuszem”; wielki koncert

symfoniczny Filharmonii Stołecznej ku czci Puszkina (muzyka rosyjska, osnuta na tle utworów Puszkina, lub komponowanych na cześć Puszkina), wieczór wokalo-literacki, poświęcony twórczości Puszkina, w Muzeum Narodowym, oraz szereg podobnych wieczorów, organizowanych przez związki zawodowe w świetlicach robotniczych.

W szeregu miast wojewódzkich i powiatowych przewidziane są akademie, widowiska teatralne, obejmujące poszczególne utwory Puszkina, sztuki biograficzne, względnie montaż, dalej — wieczory literackie, koncerty i odczyty.

Na terenie całego kraju komórki poszczególnych organizacji przeprowadzą akcje popularizowania twórczości Puszkina.

W dniu Święta Ludowego

man festacje pod hasłem so uszu robotniczo-chłopskiego i walki o pokój

W dniu wczorajszym odbyła się w Łodzi konferencja przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych w sprawie obchodu tegorocznego Święta Ludowego.

W wyniku narad powołano Komitet, w skład którego we-

szli: ob. wojewoda Szymanek (SL), ob. Król (PSL), ob. Potapczuk (ZSCH) oraz ob. ob. Strzelecki i Barcikowski.

Na zebraniu powołano również różne sekcje, jak organizacyjno-finansową, propagandową i inne.

Aleksy chciał zapytać, czy daleko jeszcze do rybackiego osiedla, ale otworzywszy usta, zachłusnął się wiatrem.

Rybak zjawił się nagle, jakby wyrósł spod ziemi. Nie zatrzymując się, przeszedł obok inżynierów na drugą stronę.

— Nie znajdzie swojej bajecznej drogi! — zawył Kowszów.

— Znajdzie! Obecnie najwidoczniej przecina kierunek wiatru.

Rybak rzeczywiście odnalazł drogę. Idąc za nim inżynierowie wpadli do jakiegoś dużego zagłębienia. Z prawej i lewej strony na wysokość przekraczającą dwukrotnie wzrost człowieka wznosiły się zasy. Na górze szalała burza, tutaj zaś śnieg padał cicho, a wiatr wiał stosunkowo spokojnie. Rów powstały wskutek ruchów burzy ciągnął się nie prosto, lecz skomplikowanymi zgiętkami. Rybak prowadził ich tak pewnie, jak po udeptanej ścieżce.

Nieco później narciarze natknęli się na ognisko. Płonęło jasno na dnie śnieżnego rowu. Kilka osób posunęło się w milczeniu, aby zrobić miejsce dla przybyłych. Beridze i Kowszów zagrzażyli ręce, odwiązali swoje worki do spania, wleźli w nie i przysunęli się blisko do ogniska.

d. c. n.

W. Ażajew 139 Daleko od Moskwy

Topolów wciąż chodził i chodził, tam i z powrotem, z rękoma w tył założonymi i coś mruczał pod nosem. Pomału uspokoił, twarz jego rozjaśniła się. Spojrzanie padło na flaszkę wina, przyniesioną przez Grubskiego. Wziął ją i roześmiał się. Gniew jego ulotnił się i nagle poczuł się, jak ktoś, kto spełnił trudny, lecz dobry uczynek.

— Cóż, za to można nawet wypić — uśmiechnął się i nalał sobie kieliszek ciemnoczerwonego, gęstego wina, wypił i wytarł dokładnie wasy. — Niezłe lekarstwo, pójdzie na pożytek choremu.

Długo stał potem i spoglądał w zaproszone ciemne okno. Potem usiadł przy biurku i nie odrywając się aż do świtu robił wyliczenia i pisał projekt swojej propozycji — zrobienia przekopu przez cieśninę za pomocą materiałów wybuchowych.

ROZDZIAŁ SIÓDMY
W DOMKU POD ŚNIEGIEM.

„Już nie mieli więcej sił do walki z burzą śnieżną Beridze przestał wierzyć w możliwość ratunku. Jedy-

nie myśl o Aleksym i jakaś uparta wściekłość nie pozwalała mu na zaprzestanie walki.

Wiół się zataczając i padając, a za nim, jak cień ciągnął Aleksy.

Ratunek przyszedł nagle w postaci człowieka, który został wypchnięty jak gdyby porywem wichru z nieprzeniknionej śnieżnej zasłony. Ujrzał go dopiero wtedy, gdy straszny, charczący, podszedł tak blisko, że prawie doznał Beridzego. Alekssemu zdawało się, że czyha jakieś niebezpieczeństwo i rzucił się na pomoc towarzyszowi. Nieznajomy jednak nie napadał na nich, lecz krzychał coś do Jerzego Dawidowicza. Aleksy zrozumiał, że pragnie ich dobra.

Teraz szli gęścio, na przedzie nieznajomy, a za nim Beridze i Aleksy. Nagle nieznajomy przystanął, zamienił kilka słów z Jerzym Dawidowiczem, zawrócił na nartach w lewo i zniknął. Beridze ukłękł Aleksyego swoją brodą, która zamieniła się w kawał lodu i krzyknął:

— Mamy szczęście, Aleksy. Spotkałimy doświadzonego człowieka, rybaka, dla którego zawieja nie jest straszna. Słyszał nasze wystrzały. Mówię, że słyszał wystrzały. Twierdzi, że słyszał je w tym piekle. Obiecał, że nas wyprowadzi.

— Przecież on zniknął, ten twój pan zawieja.

— Nie zniknął, a szuka spokojnej drogi. Szuka, powiadam, spokojnej drogi. Wiatr wieje warstwami. W praktyce to wygląda, jak róża złożona z wiatrów.

Aleksy chciał zapytać, czy daleko jeszcze do rybackiego osiedla, ale otworzywszy usta, zachłusnął się wiatrem.

Rybak zjawił się nagle, jakby wyrósł spod ziemi. Nie zatrzymując się, przeszedł obok inżynierów na drugą stronę.

— Nie znajdzie swojej bajecznej drogi! — zawył Kowszów.

— Znajdzie! Obecnie najwidoczniej przecina kierunek wiatru.

Rybak rzeczywiście odnalazł drogę. Idąc za nim inżynierowie wpadli do jakiegoś dużego zagłębienia. Z prawej i lewej strony na wysokość przekraczającą dwukrotnie wzrost człowieka wznosiły się zasy. Na górze szalała burza, tutaj zaś śnieg padał cicho, a wiatr wiał stosunkowo spokojnie. Rów powstały wskutek ruchów burzy ciągnął się nie prosto, lecz skomplikowanymi zgiętkami. Rybak prowadził ich tak pewnie, jak po udeptanej ścieżce.

Nieco później narciarze natknęli się na ognisko. Płonęło jasno na dnie śnieżnego rowu. Kilka osób posunęło się w milczeniu, aby zrobić miejsce dla przybyłych. Beridze i Kowszów zagrzażyli ręce, odwiązali swoje worki do spania, wleźli w nie i przysunęli się blisko do ogniska.

d. c. n.

Rozszerzymy zdobycze współzawodnictwa przedmajowego

Czyn Kongresowy wykuli nowe formy manifestowania ewego przywiązania do Polski Ludowej przez klasę robotniczą. Polskie masy pracujące, nawiązując do tradycji grudniowych, czynem uczęty swoje święto majowe. Pogłębił przez system oszczędzania ruch wspól z zawodnictwa przedmajowego przybrał w roku bieżącym najróżnorodniejsze formy i wkroczył na teren wszystkich dziedzin życia. Zobowiązania objęły zadania produkcyjne, pracę kulturalną, dziedziczenie walki o oszczędność, walkę z analfabetyzmem, likwidację ugorów, likwidację marnotrawstwa w gospodarce odpadkowej, zaśmiecanie nieużytków, utrzymanie czystości w osiedlach itd. Zobowiązania majowe podjęły i wykonały szerokie rzesze zarówno w mieście jak na wsi.

Kiedy dziś dokonujemy przeglądu osiągnięć, to na czele do robku przedmajowego postawić wypadnie ogromne sukcesy gospodarcze, wyrażające się milionami ton węgla, stali i ce-

mentu, dodatkową masą wyrobów gotowych, tysiącami hektarów odlogów przywróconych rolnictwu, tysiącami metrów sześciennych nowych budowli, zwiększoną pracą aparatu komunikacyjnego i milionowymi oszczędnościami. W rezultacie zwiększone zostało tempo odbudowy gospodarczej kraju, rozszerzone zostały materialne podstawy dobrobytu mas pracujących, wyjściowe podstawy planu 6-letniego.

Napływają już pierwsze meldunki całych gałęzi przemysłu o wykonaniu kwietniowych planów produkcyjnych. Przemysł metalowy w dziale obrabiarek wykonał plan produkcji w 125 proc., w dziale środków transportowych plan produkcji węgla rek wykonano w 104 proc., innych wagonów towarowych w 244 proc., ciągników w 123 proc., motocykli w 150 proc.

W dziale wyrobów masowych przemysł metalowy przekroczył plan produkcji o 114 procent, Przemysł maszyn włókienniczych ukończył w kwietniu

plan 3-letni. Plan produkcji sfilników przekroczono w 88 proc.

Produkcja cementu przekroczyła plan o 23 proc. pokrywając zwiększone zapotrzebowanie budownictwa. Przemysł skórzany wykonał plan kwietniowy w 109 proc. — w dziale obuwia w 113 proc.

Osiągnięcie takich rezultatów było możliwe dzięki masowemu współzawodnictwu pracy robotników dzięki temu, że organizacje partyjne i rady zakładowe potrafiły zmobilizować załogi pracownicze do podejmowania i realizacji zobowiązań pierwszomajowych w oparciu o konkretne warunki pracy.

Współzawodnictwo 1-majowe przyniosło gospodarce narodowej szereg trwałych zdobyczy racjonalizujących produkcję i podnoszących wydajność pracy.

Zbliża się Kongres Związków Zawodowych. Klasa robotnicza wita go dalszym wzmocnieniem wysiłków, pragnie przyjść na Kongres z nowymi zdobyczami. Na podstawie bogactwa form i doświadczeń Czynu Kongresowego i współzawodnictwa pierwszomajowego, współzawodnictwo przedkongresowe niewątpliwie się rozszerzy i pogłębi jako dalszy etap na drodze wiodącej do budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

To i owo »Różne sojusze«

Omawiając piękny film włoski pt. „Rzym — miasto otwarte”, film, w którym ksiądz-patriota staje mężnie u boku walczących o wolność działaczy ruchu — komunistów, recenzent „Tygodnika Powszechnego” w następujących słowach uzasadnia ów „dziwiny na pozór sojusz”.

„Włoski ksiądz katolicki i włoski komunista umieli zjednoczyć się w walce przeciw obłędowi neobarbaryzmu ponieważ — mimo wszelkich rozdziwień i różnic światopoglądowych — celem ich było ocalenie z pożogi człowieka”.

Obłęd neobarbaryzmu trwa nadal. W walce o ocalenie człowieka z nowej pożogi biorą udział księża-patrioci, księża, dla których przykazania ewangelii nie są formułką dyplomatyczną. I ten sojusz postępujących i uczciwych księży ze światem pokoju, wolności i sprawiedliwości społecznej nie jest bynajmniej dziwny. Dziwny natomiast wydaje się sojusz różnych wysokich dygnitarzy kościelnych z obozem neobarbaryzmu, obozem wojny i ucisku człowieka.
E. Tam.

Zakłady M3 tętnią coraz wydajniejszą pracą Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego winien usunąć corychle kłopoty i bolączki załogi

Umieszczona na wysokim maszcie tablica skłupa spojrzenia wszystkich pracowników, śpieszących do fabryki na pierwszą lub drugą zmianę. Ogromne wskazówki obrazują wydajność pracy na roboczo-godzinę. Zielona — oznacza wydajność osiągniętą w kwietniu, czerwona „maja” — wysuwa się zdecydowanie naprzód i już obecnie wykazuje wydajność o 13 procent większą, niż w ubiegłym miesiącu.

Na wykresach w salach fabrycznych i dyrektorskich gabinetach pną się wciąż do góry linie ilustrujące stan produkcji osiągając niespotykany dotychczas poziom w historii dawnej „Elektrobudowy”. Pięciokrotnie wzrosła produkcja zakładów w stosunku do przedwojennej, o 50 procent zwiększyła się wydajność każdego pracownika.

W Zakładach Wytwórczych Transformatorów i Urządzeń Termotechnicznych „dziś” nie jest podobne do „wczoraj”, a „jutro” będzie już inne, niż „dziś”. Fabryka tętni pracą, produkcja wzrasta z każdym dniem.

W ciągu miesiąca kwietnia wykonano plan produkcyjny w 105 procentach. W bieżącym miesiącu wyniki będą jeszcze lepsze. Plan roczny wykonają zakłady do dnia 1 października. W ciągu bieżącego roku skutkiem zwiększenia wydajności pracy i umiejętnej gospodarki surowcem zaoszczędzą 27 milionów złotych.

NAJLEPSI PRACOWNICY

W pokoju kierownika produkcji ciasno obsiedli stół technicy i majstrowie, rozpatrując różne zagadnienia, związane z produkcją. Sympatyczny, młody człowiek który z takim zaciekaniem wyklada coś to warzyszym, to tow. Wilczek, szef produkcji, do niedawna majster montażu.

Czemu zawdzięcza swój awans? Aby znaleźć odpowiedź, wystarczy przejść się do działu montażu transformatorów, aby dowiedzieć się, że pomysły taśmowego montowania transformatorów, które obecnie spoczywają na żelaznych wózkach i są w ten sposób przesuwane z ręk do rąk, jest dziełem właśnie tow. Wilczka. Wystarczy porozmawiać z robotnikami, żeby usłyszeć, że fabryka zawdzięcza mu wiele cennych pomysłów racjonalizatorskich, a obecnie ma w nim zdolnego i pełnego poświęcenia kierownika produkcji.

Na liście racjonalizatorów prócz tow. Wilczka figurują:

technik, ob. Sowiński, który ulepszył konstrukcję przełącznika, tow. Osiewala — robotnik działu kotłarni, który wielokrotnie cięcie rur żelaznych, majster Kowalczyk, który sporządził maszynę do izolowania drutu. Wybitną siłą fachową jest dyrektor techniczny ob. Koczyński. Ale nie tylko nazwiska racjonalizatorów znane są tutaj każdemu robotnikowi.

Bohaterowie współzawodnictwa także cieszą się zasłużoną popularnością. Gazetka ścienna zamieszcza wywiad z pionierem współzawodnictwa, monterem transformatorów, tow. Klódkowskim, wspomina o wydajnej pracy robotnika kotłowni ob. Wylama.

Akcja współzawodnictwa pracy w Zakładach M3 objęła 85 proc. pracowników fizycznych. Skutkiem tej akcji właśnie nastąpił wzrost wydajności pracy robotnika o 50 procent w stosunku do przedwojennej. „Zwiększając wydajność” — podnosił dobrobyt swój i całego kraju — głoszą napisy na salach fabrycznych.

ROLA AKTYWU PARTYJNEGO

Duszą zakładów jest dyrektor naczelny tow. inż. Matusiak. „Mocną ręką” prowadzi fabrykę i jej pomysły rozwijał jest między innymi zastręga tow. Matusiaka. Aktywny partyjniak stworzył na tere-

nie fabryki zgodnie pracujący kolektyw, złożony z Dyrekcji, Rady Zakładowej i Podstawowej Organizacji Partyjnej, wspólnie rozpatrujący i realizujący obowiązki, jakie na ich zakład pracy nakłada Państwo i Partia. Obydwa sekretarze PZPR-u, którzy obecnie kończą kursy partyjne, zamierzają zorganizować kółko samokształceniowe, aby podnieść poziom ideologiczny pracowników. Niedawno zorganizowali już cykl wykładów marksistowskich, prowadzony przez studentów Uniwersytetu Łódzkiego.

KLÓPOTY ZAKŁADÓW M3

Wszystko było by dobrze, gdyby nie to, że organizowanie zebrań i kursów utrudnia brak odpowiedniej świetlicy. Ta, którą zakłady obecnie posiadają, jest stanowczo za mała i znajduje się dość daleko od fabryki. Nie każdy ma ochotę iść po pracy kawał drogi, aby przeczytać książkę i pisma lub wziąć udział w działalności zespołów świetlicowych. O tę trudność rozbija się sprawa zorganizowania sekcji świetlicowych i spopularyzowania świetlicy wśród wszystkich robotników.

Kobiety, pracujące w fabryce narzekają na brak żłobka. Dzieci swoje muszą zaniósć do żłobków, znajdujących się przy innych zakładach pracy, albo też zostawiać je w domu. Pomimo usilnych starań zakłady nie otrzymały dotychczas lokalu ani na świetlicę, ani na żłobek. Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego winien poważnie zainteresować się tą sprawą. Kobiety pracujące w zakładach M3 powinny dzieci swoje zostawiać w żłobku zorganizowanym przy ich fabryce. Ważne jest też, aby robotnicy chwile wolne od pracy spędzali w swojej świetlicy, położonej niedaleko fabryki, w świetlicy, która da im odpoczątek po pracy i możliwość korzystania z wszelkich rozrywek kulturalnych.
H. Sam.

Koło Ligi Morskiej bez opieki

Od trzech lat istnieje przy naszych zakładach Koło Ligi Morskiej, liczące 200 członków. O kole tym należy powiedzieć, że wykazuje mało aktywności, że działalność jego polega przeważnie na zbieraniu składek członkowskich, urządzaniu raz w roku akademii okolicznościowej i zbiorowej wycieczki nad polskie morze.

Po takim „wysiłku” koło Ligi Morskiej zapada w śpiączkę na cały rok. Główną przyczyną tej skąpej działalności jest brak opieki ze strony Zarządu Głównego, który nie utrzymuje dostatecznej łączności z masami członkowskimi. Bardzo chętnie wysłuchalibyśmy choćby tylko od czasu do czasu, jakiejś prelekcji, która by nas, szczerów i lańskich, zaznaomiła bliżej z

naszym morzem, z jego znaczeniem dla naszej gospodarki, dla stosunków z zaprzyjaźnionymi sąsiadami, jak Czechosłowacja i Węgry, nie posiadającymi własnego morza.

Checielibyśmy się również dowiedzieć, jak się odbudowuje nasze wybrzeże, nasze porty i co powstanie nad morzem w ramach planu sześcioletniego.

W czasie takich pogadanek można było by wysłuchać odpowiednie przeobraza. lub film, obrazujący pracę naszych portów.

Bardzo bylibyśmy wdzięczni Zarządowi Głównemu LM gdy by naszą prośbę wziął pod uwagę i przyszedł nam z pomocą.

S. Bocheński
korespondent fabryczny „Głosu” z PZPIG nr 3



Pawilon Ministerstwa Komunikacji na Międzynarodowych Targach Poznańskich

Nasi delegaci na Kongres Związków Zawodowych Tow. Krystera z PZPB Nr 3 oddział B

Tow. Regine Krystere trudno „uchwycić” nawet na krótką rozmowę. Rano była w OKZZ, potem w Wydziale Opieki Społecznej, a teraz śpieszy na ogólne zebranie załogi oddziału „B” PZPB Nr 3.

Tow. Krystera piastuje bowiem aż trzy mandaty: jest przewodniczącą Rady Zakładowej, przewodniczącą Komisji Kobiecej i członkinią fabrycznego Komitetu PZPR. Decyzją całej załogi wybrana została jako delegatka na Kongres Zw. Zawodowych. Trudno o bardziej słuszny wybór.

Tow. Krystera ma za sobą już długie lata pracy w Zw. Zaw. Przed wojną była aktywnym członkiem klasowego Zw. Zaw. w fabryce Sztajnera. Ciężka to była praca, bo z trudem trzeba było walczyć o prawa robotników, o utrzymanie tych, które wreszcie udało się zdobyć. Zorganizowaną akcją utrudniało rozbić zawodowego ruchu robotniczego.

— Ale za to praca obecna daje mi pełnię zadowolenia — oświadcza tow. Krystera, a jej żywe czarne oczy błyszczą młodzieńczą energią. Nie napotyka my na trudności ani ze strony dyrekcji fabryki, ani OKZZ. Przeciwnie, OKZZ sama interesuje się każdym zakładem pracy, a przedstawiciele V Oddziału Zw. Zaw. „Włókna” prawie co dzień zaglądają do nas, dowiadując się jakie mamy kłopoty i trudności i w miarę możliwości ułatwiają nam załatwienie wszystkich spraw. Są obecni także na każdym zebraniu załogi fabrycznej. Praca w Zw. Zawodowych daje obecnie całkowite zadowolenie, gdyż potrzeby robotników, ich słuszne żądania spotykają się z pełnym zrozumieniem. Działalność społeczna tow.

Krystery sięga jednak dalej po za mury oddziału „B”, „bawel nianej trójki”. Żywo obchodzą ją osobiste bolączki i troski robotników — temu wystara się o mieszkanie, tamtemu o miejsce w szpitalu, wnika nawet w sprawy domowe, godząc zwalnione rodziny. Dlatego też cieszy się szacunkiem i miłością wszystkich pracowników, dla tego jej właśnie przypada w udziale zaszczyt uczestniczenia w obradach II Kongresu.

Tow. Krystera oczekuje wiele po tym Kongresie. Przecież przybędą tam przedstawiciele Związków Zawodowych z całej Polski, każdy powie coś ciekawego i ważnego o swej pracy, o dotychczasowych osiągnięciach i planach na przyszłość. Będzie można nauczyć się od innych towarzyszy wielu pożytecznych rzeczy.

II Kongres zjednoczy jeszcze bardziej ruch zawodowy w Polsce. Przedstawiciele Związków z całego kraju wypowiedzą się w sprawie dotychczasowej swej pracy, wykażą istniejące jeszcze niedomagania i braki.

— Wspólnie będziemy radzić nad tym, co jeszcze należy zrobić. Po jakiej drodze kroczyć będziemy w ciągu najbliższych lat. Wraz z rozwojem przemysłu wzrosła rola i znaczenie Związków Zawodowych. Dlatego II Kongres ma donieść zadania do spełnienia. Omawiane będą podczas obrad sprawy higieny i bezpieczeństwa pracy, potrzeby społeczne klasy robotniczej. II Kongres pogłębi zagadnienie współzawodnictwa pracy, powiąże ściślej ruch zawodowy ze sprawami produkcji. Jestem pewna, że po zakończeniu obrad wrócę do naszej fabryki bogatsza w doświadczenia i że dzie-

ki temu będę mogła jeszcze skutecznie pracować dla dobra klasy robotniczej — kończy tow. Krystera.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Niepotrzebne maszyny — mogą jeszcze pracować

Fabryki przemysłu włókienniczego często borykają się z trudnościami natury technicznej. Nierzadko daje się odczuwać jeszcze brak maszyn. Wprawdzie wytwarzanie maszyn włókienniczych postępuje szybko naprzód — niemniej nie zaspokaja jeszcze stale rosnącego zapotrzebowania rozwijającego się w szybkim tempie przemysłu włókienniczego.

Jasne, że w takiej sytuacji należy wykorzystać każdą maszynę, choćby starego typu, nadającą się do produkcji.

Czy tę zasadę wprowadzamy w życie? Owszem, tak, ale... nie zawsze. „Głos Robotniczy” często podaje do wiadomości fakty niewykorzystywania urządzeń przemysłowych.

I ja pragnę napisać o podobnym fakcie.

Robotnicy rolni majątku Koryta rzucają hasło współzawodnictwa pracy

Doceniając znaczenie systemu oszczędnościowego, robotnicy rolni majątku Koryta, po rozpatrzeniu na ogólnym zebraniu preliminarza oszczędnościowego obejmującego sumę 3.881.000 zł., zobowiązali się plan oszczędnościowy bezwzględnie zrealizować, a nawet w znacznym stopniu przekroczyć. W tym celu podejmujemy współzawodnictwo w dziedzinie oszczędności. We współzawodnictwie wzmocnimy udział wszyscy pracownicy majątku, bez względu na zajmo-

wać stanowisko i wykonywaną pracę. Wzywamy jednocześnie do współzawodnictwa z nami: wszyscy robotnicy majątków państwowych, a szczególnie załogi zespołów PGR III i XVI powiatu łęczyckiego oraz wszystkie majątki rolne, znajdujące się pod administracją Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi.

Dziwne, że w ciągu 4-ch lat nikt się jeszcze nie zainteresował tymi urządzeniami. Gdy po leżą one jeszcze przez pewien

Robotnicy rolni majątku PGR Koryta

Wspaniały dorobek myśli ludzkiej i postępu

Co oglądamy na Wystawie Książki Radzieckiej w Centralnej Szkole PZPR



Wspaniałe wydanie „Piotra I” Aleksieja Tołstoja i „Czapajew” Furmanowa — są dowodem wysokiej kasy drukarstwa radzieckiego

W ramach tygodnia Oświaty Książki i Prasy — w Centralnej Szkole PZPR otwarta została Wystawa Książki Radzieckiej. Inicjatorzy wystawy — ze względu na dużą frekwencję i zainteresowanie społeczeństwa łódzkiego — postanowili nie ograniczać się do jednego tygodnia. — Wystawa Książki Radzieckiej czynna więc będzie jeszcze do 22 maja, aby jak największe osoby mogły przyrzedzieć się wspaniałym osiągnięciom kultury narodów radzieckich w dziedzinie wydawniczej.

Wystawę otwiera stoisko prasy radzieckiej. Dzienniki, tygodniki, miesięczniki — zgro madzone tutaj — znane są już częściowo naszym czytelnikom, w samej bowiem Łodzi sprzedaje się ich dzisiaj tysiące.

W dziale wydawnictw radzieckich w języku polskim zgromadzono szereg książek, które już dzisiaj nazwać można białymi krukami. Wyróżniają się wśród nich „Kalendarz Komunistyczny na rok 1920” z artykułami Feliksa Kona i Juliana Marchlewskiego. Artykuł Marchlewskiego — „Rzecz pospolitą Polska a Rosja Sowiecka” — pisany na kilka tygodni przed zdradzieckim napadem Piłsudskiego na Związek Radziecki — jest jak że dalekowzrocznym ostrzeżeniem pod adresem tych, którzy pchali Polskę w objęcia zachodnich imperialistów. Widzimy tu również oddzielne książki F. Kona, Historię SDKPiL oraz wydania polskie dzieł Lenina.

Następny dział to — encyklopedie i słowniki — od dużej 67-tomowej Encyklopedii Radzieckiej do słowników najmniejszych narodów świata; wielkie słowniki: polityczny, literacki, dyplomatyczny, filo-

zoficzny itp. **Dział filozofii** — zawiera dzieła Czernyszewskiego, Dobroliubowa, Hercena, Bielińskiego, a obok nich pełne wydania Woltera, Kanta, Spinozy, Bacona itd.

Również bogato reprezentuje się dział psychologii i logiki — widzimy tu również białe kruki i najstarsze wydania.

Książki traktujące o gospodarce krajów kapitalistycznych — to oddzielne stoisko, gdzie można odnaleźć rzeczy, które dziś stanowią już bezcenne skarby wydawnicze.

Dział zatytułowany „Między narodowy ruch robotniczy” — to prawdziwy przegląd ruchu robotniczego na przestrzeni ostatnich stulecia. Bogato ilustrowane dzieła o Wiśniu Ludów, Komunie Paryskiej — zbiory dokumentów, I-sza i II-ga Międzynarodówka, ruch Spartakusa, Bawarska Republika Radziecka w r. 1919, powstanie w Bułgarii 1923 roku, książki Róży Luksemburg, dzieła z okresu Frontu Ludowego — Thoreza, Dymitrowa.

Dział ten kończy stenogram Narady Partii Komunistycznej i Robotniczych w Warszawie. **Wśród wielu białych kruków w tym dziale — znajdują się książki z prywatnych zbiorów tow. Marchlewskiej — żony wielkiego rewolucjonisty.** Następnym działem — WKP(b) — bogato ilustrowana wydawnictwami z czasów Rewolucji Październikowej. Stenogramy zjazdów, dokumenty pięciolatki radzieckiej. Oryginalne wydanie Konstytucji Radzieckiej z 1924 roku i Konstytucji Stalinskowskiej. Dział ten kończą dzieła dotyczące lat wojny z faszyzmem oraz powojenne zagadnienia agrarne, jak np.

walka z posuchą. **Dział naukowy** — gromadzi również wiele dzieł interesujących. Znaleźć tu można wydania Tacyta, Leonarda da Vinci, szereg wspaniałych podręczników uniwersyteckich, wydawnictwa Akademii Nauk ZSRR, atlasy krajów całego świata. Dział ten kończą tak cenne książki, jak „50 lat pracy” — Miczurina i „Agrobiologia” prof. Lysenki, dzieła, które dokonały istnego przewrotu w nauce.

Monumentalne wydania dzieł Lenina, Marksa, Engelsa, Stalina, archiwum marksizmu — zamykają dział naukowy wystawy.

Nie sposób tutaj w krótkim artykule dziennikarskim wymienić tych wszystkich bezcennych skarbów myśli ludzkiej, które wyłożone zostały przed oczy widza przez skrętnych pracowników naukowych Szkoły Centralnej. Książki ułożone są chronologicznie

i działami. Na całym szeregu białych kruków i dzieł pomnikowych — wyłożone są cytaty Lenina, Stalina, Róży Luksemburg, Maksyma Gorkiego — charakteryzujące w krótkich zdaniach wartość danego eksponatu.

Dział literatury pięknej — ukazuje nam dorobek narodów radzieckich w dziedzinie beletrystyki i poezji. Tytuł tak pięknych wydań Puszkina, Lermontowa, Niekrasowa, Do stojewskiego, Czehowa — całej plejady wielkich pisarzy przedrewolucyjnych i współczesnych — można tylko pozazdrościć. Jakże wspaniały papier, jak piękne ilustracje, jakie oprawy — o tym trzeba się naocznie przekonać.

Monumentalne wydania albumowe — to wydania, jakich w Polsce nie mieliśmy dotychczas. Nie brak w tym dziale nawet dzieł Sienkiewicza — wydanych z prawdziwym pietyzmem. **H. Rudnicki**

Życie w służbie książki i oświaty

Odnaczony Złotym Krzyżem zasługi dyrektor Łódzkiej Biblioteki Miejskiej ob. Jan Augustyniak o swych pracach i dalszych zamierzeniach

Z okazji „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy” Prezydent Bolesław Bierut na wniosek Prezesa Rady Ministrów i Ministra Oświaty odznaczył 65 osób Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

Dyrektor Biblioteki Miejskiej w Łodzi ob. Jan Augustyniak za swą pracę społeczną i zawodową — jedyny w Polsce otrzymał Złoty Krzyż Zasługi.

— Zaczęłam pracować w bibliotece w roku 1916 — w ciężkich latach pierwszej wojny światowej. Miałam wtedy 22 lata — mówi dyr. Augustyniak.

Otrzymałam wówczas na podstawie konkursu, w którym brało udział 100 osób — stanowisko dyrektora biblioteki prowadzonej wówczas przez Towarzystwo Biblioteki Publicznej. Od tego czasu ob. Augustyniak nie rozstaje się ze swoją pracą. Po zakończeniu wojny w 1918 roku zakłada bibliotekę w jej obecnej siedzibie przy ul. Andrzeja 14 — na pierwszym piętrze. Bi-

blioteka na razie jest jeszcze niewielka, ale frekwencja w niej zawsze duża. Następuje okres inflacji, wskutek czego, Towarzystwo, prowadzące bibliotekę, zmuszone zostaje ograniczyć wydatki. Ob. Augustyniak walczy o miejsce dla biblioteki w Łodzi, w rezultacie czego przechodzi ona na własność Zarządu Miejskiego. Jednakże czasy panowania endecji nie sprzyjają rozwojowi czytelnictwa. Następują ograniczenia zakupów książek — usuwane są książki postępowe.

— Zaczęłam wówczas zęby

— mówi ob. Augustyniak — i wytrzymałam rozmaite złośliwości, ale swoje robiłam. Zredukowano mi nawet personel, wskutek czego biblioteka mogła być otwarta tylko w godzinach popołudniowych. Ale i z tym dałam sobie radę. Mimo szczupłego pomieszczenia codziennie korzystały z książek setki osób.

— Po wyzwoleniu w 1945 roku ze zdwojoną energią zabrałam się do odbudowy biblioteki łódzkiej, zdewastowanej, a częściowo wywiezionej przez okupanta. Odbudowuje się obecnie zainicjowany przez mnie nowy obszerny gmach biblioteki, a sieć bibliotek rejonowych, rozmieśczonej na peryferiach Łodzi, stale wzrasta. Wzrasta też budżet miasta na księgozbiory, dzięki czemu biblioteki łódzkie zyskują coraz więcej książ-



Jan Augustyniak

— owsów postępowej myśli ludzkiej.

W roku 1945 budżet Biblioteki wynosił 5 mln. zł, w bieżącym zaś roku — dochodzi już do 29 mln. zł. Pozwala to uporządkować czytelnictwo w jak najszerszym zakresie. Kierunek księgozbioru, jest przystosowany przede wszystkim do charakteru miasta: przoduje kierunek nauk społecznych, związanych z robotniczym charakterem Łodzi. Wydawnictwa marksistowskie we wszystkich językach są poważną pozycją w naszych bibliotekach. Cenną również zdobyć stanowią książki radzieckie ze wszystkich dziedzin — naukowe, beletrystyczne, techniczne.

— Jakże są plany Biblioteki Miejskiej na najbliższą przyszłość?

W tym roku powstaną obok 15 bibliotek istniejących 2 nowe biblioteki rejonowe — na Chojnach i na Karolewie, w przyszłym roku 6 bibliotek rejonowych, a w planie sześciolatki — 42 biblioteki. Łódź jest jedynym miastem w Polsce, gdzie wprowadzono obowiązkowe szkolenie bibliotekarzy. Są to ludzie, związani z miastem i z zawodem. Czuwam nad nimi nie tylko w ich pracy codziennej — jestem również prezesem Związku Bibliotekarzy — koła łódzkiego. W najbliższym czasie zorganizujemy przy bibliotece poradnię dla samouków.

Praca całego życia ob. Augustyniaka jest dowodem prawdziwego umiłowania wiedzy i oświaty. Mimo, że jest bezpartyjny, realizuje on w całej rozciągłości zadania nakreślone przez naszą Partię, i Rząd, zadania zmierzające do powszechnienia kultury i wiedzy. Nie szczędząc pracy i rzetelnego wysiłku stanął w szeregach ofensywy na odcinku oświaty: doprowadza książkę do robotnika i dziecka robotniczego, dążąc w ten sposób do rozszerzenia kręgu odbiorców i nowych twórców kultury polskiej. Dążenia i prace jego całego życia zostały w pełni przez nasz Rząd ocenione.

Świetlice samorządowe spełniają swe zadania

Dlaczego świetlice Elekrowni Łódzkiej pozostały w tyle?

W świetlicy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Helenówku wita nas gospodarz i kierownik świetlicowy, tow. Cegielski.

Na wstępie już miłe wrażeń sprawią porządek i estetyczne dekoracje świetlicy. Mieści się ona w fabrykan-

ckim pałacyku (dawniej Gerlicza). Obecnie jest tu ognisko wypoczynku i kulturalnej rozrywki dla pracowników MKZ stacji Helenówek.

W ramach zajęć świetlicowych zorganizowano kursy początkowe czytania i pisania, istnieją również sekcje: dramatycz-

na i baletowa, urządziła się pogadanki i odczyty. Posiada tu również swój kącik kółko Ligi Kobiet.

Ostatnio powołano do życia Komitet Współzawodnictwa Kulturalno - Oświatowego.

Świetlica wykonała w 100 proc. swe zobowiązania w pierwszym kwartale rb. Coż to by było za zobowiązania! Opowiada nam o tym tow. Cegielski:

— Przeprowadziliśmy drobne remonty: szklenie okien, i budowę ubikacji, urządziliśmy izbę do zajęć szkolnych, zorganizowaliśmy kurs początkowego nauczania, uporządkowaliśmy naszą bibliotekę według działów, usuwając przy tym bezwartościową fakturę i zwiększyliśmy o połowę frekwencję w czytelnictwie. Nasz balet przygotował tańce ludowe a chóór opracował pieśni robotnicze i pieśni Związku Radzieckiego. Teraz staramy się o to, aby nasi uczniowie z kursów nauczania początkowego otrzymywali podwieczorki w świetlicy.

Świetlica MKZ w Helenówku pragnie naprawdy wydatnie. Podobnie jest i w innych świetlicach Miejskich Zakładów Komunikacyjnych.

Natomiast inna świetlica samorządowa, świetlica Elekrowni Łódzkiej zaiste nie ma się ostatnio czym pochwalić.

W pierwszym kwartale świetlica Elekrowni nie brała udziału we współzawodnictwie świetlicowym — odrzeczono wezwanie do współzawodnictwa ze świetlicą PZPB Nr 4 z powodu braku organizacji w pracy świetlicowej.

Niewiele zainteresowania sprawami świetlicy zdradza również Dyrekcja Elekrowni Łódzkiej. A szkoda. Wspólnymi siłami można byłoby zrobić dużo, zwłaszcza, że ta świetlica ma za sobą piękne tradycje, czego dowodem są dyplomy uznania za pracę świetlicową w latach ubiegłych.

ZIELONA ULICA

najnowsza sztuka A. Surowa-laureata nagrody stalinskowskiej

Słowa te definiują intencję ideologiczną tytułu sztuki. Stale dążenie i pęd narodu radzieckiego do komunizmu — oto główny temat utworu.

Walka nowego ze starym w procesie budowania społeczeństwa komunistycznego, stanowi podstawę konfliktu dramatycznego w sztuce. Pisarz wprowadza widza od razu w samo sedno konfliktu.

„W niewielkim ogrodzie przed budynkiem parowozowni, zebrał się kolejarze. Za chwile rozpocznie się zebranie, zwolane na cześć maszynisty Aleksieja Sibirakowa, który ustalił rekord szybkości dla pociągów w warunkach. Przyjeżdża dyrektor linii kolejowej, by osobiście powitać Sybirakowa i wręczyć mu złoty zegarek. Rozlegają się dźwięki orkiestry i oklaski. W tym momencie następuje jednak coś zupełnie nieoczekwanego: Sibirakow zwraca nagrodę, nie chce słuchać przemówień i opuszcza zebranie...”

Dalszy ciąg sztuki wyjaśnia dziwne zachowanie się Sibirakowa.

Okazuje się, że Sibirakow opracował nowy rozkład pociągów, mający znacznie przyspieszyć ich kursowanie. Tymczasem główny inżynier zarządu linii kolejowej, Krutinin, człowiek nadmiernie ostrożny i karnierowicz, chociaż formalnie zaakceptował projekt, jednak tak

tycznie sprowadził go do rekordu samego tylko pociągu Sibirakowa. Zatrzymując w drodze inne pociągi, a przepuszczając pociąg Sibirakowa, ułatwił mu ustalenie indywidualnego rekordu szybkości. — Nie o tym marzył maszynista-nawigator. Dla Sibirakowa, członka socjalistycznego społeczeństwa, interesy ogółu są ważniejsze od osobistych. Oto dlaczego wyrzeka się osobistej sławy, odrzuca gratulacje i nagrody i opuszcza zorganizowane na jego cześć zebranie.

Wybucha konflikt między Sibirakowem, człowiekiem pracy twórczej, a tymi, którzy trzymają się starych, skostniałych form, którzy stają na drodze realizacji nowych komunistycznych zasad życia. Obok Sibirakowa skupiają się wszyscy warstwowi pracownicy warsztatów kolejowych. Jego projekt zyskuje poparcie starego, zasłużonego maszynisty — komunisty Kremniewa oraz uczonego konstruktora parowozów, członka Akademii, Rubcowa.

W ostatnim akcie, maszynista Sibirakow, nie odrywając się od pracy zawodowej, uczy się w korespondencyjnym instytutie inżynierów transportu kolejowego, ma zdawać egzamin z zakresu eksploatacji parowozu. Jego egzaminatorem jest do czasu Krutinin — główny inżynier

linii kolejowej, który uniemożliwił realizację projektu Sibirakowa. Podczas egzaminu następuje całkowite zdemaskowanie „teorii” Krutinina, trzymającego się kurczowo przestarzałych autorytetów, ślepego na to, co niesie życie.

Zwycięstwo odnosi Sibirakow, odnoszą ludzie, aktywnie walczący o komunizm.

Uwaga widza ześrodkowuje się na postaci Sibirakowa. To przede wszystkim człowiek pracy — pracy pełnej inicjatywy, pełnej entuzjazmu i zapалу. Dzięki tym cechom postać Sibirakowa jest typowym obrazem robotnika radzieckiego, dla którego twórczość stała się „bezsprzecznym prawem”.

Sibirakow, ten zwykły robotnik, człowiek z ludu, jest równocześnie przedstawicielem nowej inteligencji radzieckiej. Studiując w Instytucie korespondencyjnym i zdobyty wiedzę stosuje w praktyce.

W ten sposób nauka łączy się z praktyką, w ten sposób zacieśniają się granice między pracą robotnika i pracą inżyniera. To już komunizm!

Słowa te wygłasza jeden z bohaterów „Zielonej ulicy”, członek Akademii, Rubcowa, profesor Sibirakowa.

„Zielona ulica”, wystawiona na scenie Moskiewskiego Artystycznego Teatru, została gorąco przyjęta przez publiczność, zdobywając powszechny aplauz. Aproba społeczeństwa znalazła swe potwierdzenie w nagrodzie stalinskowskiej, przyznanej autalentowanemu autorowi przez rząd radziecki.

S.W.

M. Za

Wśród plejady laureatów nagrody stalinskowskiej figuruje nazwisko dramaturga Anatola Surowa, który został odznaczony za sztukę „Zielona ulica”.

Widzowie radzieccy zetknęli się z nazwiskiem Surowa przed trzema laty, kiedy w Moskwie, na scenie teatru im. Jermolowej, wystawiono jego sztukę pt. „Daleko od Stalingradu”. Akcja tej sztuki toczy się w wielkiej fabryce sprzętu wojennego w dniach bohaterstwa epopei stalingradzkiej. Fabryka znajduje się w odległości tysięcy kilometrów od Stalingradu, na dalekim zapleczu. Tutaj, podobnie jak na froncie — dniami i nocą — ludzie radzieccy wykuli wali zwycięstwo. Młody dramaturg poświęcił swój utwór wyjątkowej pracy robotników, ich nierozdzielnej więzi z frontem.

Wkrótce po sztuce „Daleko od Stalingradu” na scenach teatrów moskiewskich wystawiono drugą sztukę Surowa — „Wielki los”, której bohaterami są ludzie wsi kolehozowej. Na początku bieżącego roku, Moskiewski Artystyczny Teatr Akademicki, wystawił najnowszą sztukę Surowa — „Zieloną Ulicę”.

Tytuł sztuki zaczerpnięty jest z terminologii kolejnictwa: w języku kolejarzy „zielona ulica” — oznacza wolną, otwartą drogę. „Ja, maszynista warsztatów kolejowych, Sibirakow — mówię bohater sztuki, pragnę osobiście „dojechać” do komunizmu. I jeszcze w nim trochę pozostać. Naszej „zielonej ulicy” niestety nie pozwolą zamknąć”.

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 12 maja 1949 r.

Dziś: Pankracego

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Strzał Farna 10-72

Szpital św. Trójcy 10-70

Pogotowie lekarskie nocne ul. Stalina 45, tel 10-04

Redakcja i administracja „Głosu Piotrkowskiego” Piotrków, Al. 3 Maja 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do 18.

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego” ul. Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

Klasa robotnicza województwa łódzkiego godnie uczci Kongres Związków Zawodowych

Podejmowanie zobowiązań, którymi świat pracy wita zbliżający się Kongres Związków Zawodowych, zaczyna coraz szersze kręgi i obejmuje prawie wszystkie zakłady pracy w województwie łódzkim. Zobowiązania robotników podejmowane są spontanicznie i jednomyślnie, jako wyraz pełnego uświadomienia i zrozumienia wartości, jaką przedstawi dla naszego młodego organizmu państwowego praca nad budową nowego jasnego życia.

PIOTRKÓW

Na odbytym przed paru dniami ogólnym zebraniu załogi huty „Hortensja” celem uczczenia zbliżającego się Kongresu Związków Zawodowych powzięto następujące zobowiązania: 3-letni plan produkcyjny wyrażający się ilością 16.600.000 kg szkła wykonać na dzień 15 maja bież. roku.

Załoga huty „Hortensja” zarówno robotnicy jak i dyrekcja w ciągu ubiegłego okresu wyteżyli wszystkie swe siły ażeby dać jak największą ilość i jak najlepszą jakość. Teraz kiedy zaledwie godziny dzielą ich od daty powziętego zobowiązania załoga jest spokojna o jego wynik.

Załoga jednomyślnie postanowiła zwiększyć swą wydajność, szerzej niż dotychczas rozwinąć współzawodnictwo pracy aby odpowiednio przygotować się do rozpoczęcia planu sześciolatniego. Postanowiono wciągnąć całą załogę do współzawodnictwa pracy.

Postanowiono w ramach łączności miasta ze wsią częściej urządzać wyjazdy ekip robotniczych do okolicznych wsi, rozpocząć systematyczne planowe szkolenie wśród szerokiej warstw okolicznego chłopstwa.

Robotnicy huty „Hortensja” powzięli uchwałę wezwania wszystkich innych hut szkła galanteryjnego w Polsce do podjęcia podobnych zobowiązań mających na celu przyspieszenie budowy socjalizmu w Polsce.

RADOMSKO

Do współzawodnictwa kongresowego przystąpił robotnicy „Metalurgii” i Państwowej Fabryki Maszyn Młyńskich i Odlewów.

Na wspólnym zebraniu załoga „Metalurgii” postanowiła uczcić II-gi po wojnie Kongres Związków Zawodowych wykonaniem całego szeregu zobowiązań produkcyjnych. Postanowiono na dzień rozpoczęcia Kongre-

su Związków Zawodowych wykonać osiem metalowych łózek dla żłobka „Metalurgii” i 6 artystycznych przyściółek do biurek, które w konają uczniowie szkoły przemysłowej. Postanowiono w ramach przedłużonego miesiąca czystości odnowić świetlicę, a wreszcie cała załoga „Metalurgii” uczci dzień otwarcia Kongresu wzmocnieniem produkcji.

Zobowiązano się w okresie współzawodnictwa kongresowego do dnia 1-go czerwca br. podnieść wydajność pracy na każdego robotnika zależnie od oddziałów produkcyjnych od 1-go do 2 procent.

Z podobnym zobowiązaniem kongresowym wystąpiła załoga Państwowej Fabryki Maszyn Młyńskich i Odlewów. Robotnicy zobowiązali się wykonać ponad miesięczny plan produkcyjny dodatkową produkcją wartości 500 tys. złotych.

Niezależnie od zobowiązań produkcyjnych całej załogi młodzież zorganizowana w fabrycznym hufcu SP i ZMP postanowiła na dzień rozpoczęcia obrad Kongresu doprowadzić do porządku wszystkie sale i biura, oczyścić plac fabryczny i zrobić porządek w warsztatach i szafkach z narzędziami.

ZGIERZ

Pracownicy Państwowych Zakładów przemysłu Odzieżowego postanowili:

powiększyć szereg biurowych udział we wsp. zawodnictwie indywidualnym o 10 osób, zaś w zbiorowym o 930 osób.

Zaplanowaną uprzednio sumę oszczędności podwyższyc o jeden milion złotych.

Zmniejszyć braki z przyczyn konfekcyjnych z 0,05 procent na 0,01 procent.

Plan roczny wykonać do 5 listopada a 3-letni do 28 czerwca br.

W uchwalonej rezolucji czytamy ponadto: wkład na szę pracy w wykonanie zobowiązań przedkongresowych stanowi dla nas jeden z wielu etapów na drodze do osiągnięcia jak najlepszych wyników i ugruntowania gospodarki socjalistycznej.

OZORKÓW

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Ozorkowie, według zobowiązań Kongresowych, wykonała 42.320 mtr tkaniny na sumę 920.000 zł oraz zaoszczędziła 6.108.000 zł.

ZDUŃSKA WOLA

Pracownicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców Zduńskiej Woli idąc za przykładem huty „Kościszko” podjęli zobowiązania kongresowe które brzmią:

Pracownicy PSS w Zduńskiej Woli, chcąc uczcić dzień Kongresu Związków Zawodowych postanawiają: założyć Kase Przejrzystości dla pracowników. Przestrzegają obowiązujących godzin

pracy. Wszystkie bieżące prace wykonywać bez godzin nadliczbowych. Rozpoczęta akcja odwadniania bocznicy kolejowej prowadzić w dalszym ciągu sposobem gospodarczym tak, ażeby conajmniej 80 procent kosztów pokrytych zostało robocizną własną, a robotę samą zakończyć przed 22 bm.

WIELUŃ

Pocztowcy Wielunia zobowiązują się, dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych, wykonać do dnia 22 bm. wszystkie prace zaległe.

Drogowcy: zorganizować świetlicę, stworzyć kurs dla analfabetów.

Garzelnia: Podnieść jakość i ilość produkcji o 10 procent. Zmniejszyć zużycie materiałów pędnych. Wszyscy pracownicy — zaprenumerować „Związkowca” Cegielnia „Ożarów”: wybudować tor kolejki na przetrzeni 1.764 metrów. Podnieść produkcję. Do 22 maja rb. uruchomić świetlicę i uporządkować zakład.

Bank Rolny: zakończyć do 22 maja prace organizacyjne. Wyniknie z połączenia Państwowego Banku Rolnego z Komunalną Kasą Oszczędności.

Kolejarze Dyrekcji Łódzkiej oszczędzają

Działalność oszczędnościowa zapoczątkowana na terenie Dyrekcji Łódzkiej Kolei Państwowych od pierwszego momentu rozwija się pomyślnie. Wpływa na to właściwe podejście do tak poważnego zagadnienia zarówno administracji, czynnika społecznego jak i ogółu pracowników, którzy rozumieją, że podstawa wowym elementem dobrego gospodarowania jest należyte pojęcie istoty oszczędności i prawidłowo przeprowadzona organizacja systemu oszczędnościowego.

W każdej jednostce administracyjnej zostały utworzone Komisje Oszczędnościowe podlegające Dyrekcji Komisji Oszczędnościowej, na których ciąży odpowiedzialność za prawidłowe wykonanie zadań oszczędnościowych.

Już w pierwszym kwartale bieżącego roku na odcinku oszczędnościowym Dyrekcja Łódzka notuje poważne osiągnięcia, będące wynikiem właściwego zrozumienia tego zagadnienia przez całą rzeszę kolejarzy, którzy plany przedłożone przez administrację na naradach wytwórczych rozszerzyli, dzięki czemu zaplanowana oszczędność na rok 1949 w sumie

793.032.813 zł. została podwyższona do 848.596.305 zł. W pierwszym kwartale br. ogółem wygosparowano 183.852.859 zł.

Można stwierdzić, że kolejarze Dyrekcji Łódzkiej w akcji oszczędnościowej wy-

kazują głębokie zrozumienie, co daje gwarancję, że przy dalszej skoordynowanej pracy czynnika administracyjnego, społecznego i pracowniczego, zaplanowana suma oszczędności na rok 1949 stać się nie pozostanie realną.

Interpelacje naszych Członków

Brzeziny proszą o usprawnienie komunikacji PKS

Od marca br. trasę Łódź — Brzeziny — Koluski obsługują ku zadowoleniu mieszkańców Brzeziny i okolic samochody PKS-u. Tym bardziej, że samochody są nowoczesne, luksusowe i jazda nimi w porównaniu z pod różną samochodami, jakie jeździły dawniej wydaje się wielką przyjemnością.

Rozkład jazdy na trasie Brzeziny — Łódź jest na ogół dobry, z tym tylko zastrzeżeniem, że mieszkańcy Brzeziny pragnęli by aby ostanii wóz odchodził z Łodzi nie o 19.30 lecz przynajmniej o godzinie 21.00, aby można było, bez kłopotu o nocleg, skorzystać z kina lub teatru w Łodzi, których w Brzezinach nie ma.

Dużo natomiast do życzenia pozostawia rozkład jazdy

na trasie Brzeziny — Koluski i z powrotem. Do Koluszek jeździ się przeważnie w celu dostania się na dworzec kolejowy, który jest dla Brzeziny najbliższy. Wobec tego rozkład jazdy autobusowej winien być ściśle zsynchronizowany z rozkładem jazdy pociągów odchodzących i przychodzących w Koluszkach. Tymczasem tak nie jest. Ranny na przykład autobus PKS-u odchodzi z Brzeziny do Koluszek o 6.30, przychodzi zaś tam 6.50. Natomiast jedyny ranny pociąg w kierunku Tomaszowa odchodzi również o 6.50. Zrozumiałe więc, że dla wygody mieszkańców Brzeziny należałoby wypuścić autobus z Brzeziny o 10 minut wcześniej, tak, aby ludzie mogli zająć na ten pociąg.

Po południu znów przychodzi do Koluszek o godzinie 16.25 dwa pociągi. Jeden z Tomaszowa, drugi zaś z Piotrkowa. I jak na złość, autobus z Koluszek odchodzi również o godzinie 16.25. Skutek tego, taki, że autobus

do Brzeziny odchodzi prawie pusty z dwiema lub czterema osobami, a w 5 minut po jego odejściu masa ludzi, którzy przyjechali tymi pociągami, idzie pieszo 8 km do Brzeziny, gdyż nie ma już późniejszego autobusu, a nie każdego stać na wynajęcie za 500 zł dorożki. Ponieważ wkrótce ma nastąpić zmiana kolejowego rozkładu jazdy, Dyrekcja PKS-u powinna zwrócić uwagę, ażeby podobne wypadki nie powtórzyły się więcej.

Na koniec warto również przypomnieć PKS-owi, ażeby w miarę możliwości postarał się o uruchomienie linii autobusowej Stryków — Brzeziny, gdyż Stryków, chociaż są miastem powiatowym nie mają absolutnie połączenia z północną częścią powiatu i wielu obywateli zdających z tamtych stron powiatu do urzędów w Brzezinach, zmuszonych jest do długiej, okrojonej, no i kosztownej podróży przez Łódź.

Stały czytelnik „Głosu” Sz. Z.

Rok szkolny w szkołach rolniczych powiatu piotrkowskiego — zakończony

Zakończenie roku szkolnego i egzaminy w średniej szkole rolniczej w gminie Głupice odbyły się już w ubiegłym miesiącu. Z pierwszej klasy do drugiej przeszło 20 osób. Klasę drugą a zarazem szkołę średnią ukończyło osób 14. Obecnie młodzież odbywa praktykę na tak zwanych poletkach konkursowych. Na obszarze 15 arów prowadzą oni wzorową uprawę warzyw oraz buraka pastewnego.

W średniej szkole w Trzebnicy z pierwszej do drugiej klasy przeszło 23 uczniów na ogólną liczbę 25. Zaznaczyć należy, że w ubiegłym roku szkolnym była tutaj tylko I klasa w roku bieżącym utworzona zostanie również

II-ga. Podobnie jak i uczniowie ze szkoły z Głupicy, uczniowie z Trzebnicy odbywają również praktykę na poletku konkursowym.

W Lubiatowie zakład szkolny opuściło 17 absolwentów. Obecnie podzieleni zostali oni na cztery zespoły. Trzy zespoły odbywają praktykę przy uprawie buraka pastewnego, jeden zespół zatrudniony jest przy uprawie warzyw.

W szkole w Klukach końcowe egzaminy złożyło 32 absolwentów.

Jak się dowiadujemy części absolwentów udaje się na własne gospodarstwa, część natomiast udaje się do Liceów Rolniczych.

Zarząd Miejski w Łasku rozpoczął prace remontowo-porządkowe

Zarząd Miejski w Łasku przystąpił w ostatnich dniach do szeregu prac związanych z uporządkowaniem miasta. Tak więc rozpoczęto przebrukowanie ul. Świerczewskiego, gdzie na odcinku 140 m. założona zostanie kostka granitowa. Po dobre prace przeprowadza się na ul. Senatorskiej. Na drodze prowadzącej z miasta do stacji ułożono nowe płyty chodnikowe oraz zainstalowano kilkanaście lamp elektrycznych.

W najbliższej przyszłości projektuje się przedłużenie ul. Dworskiej, oraz przebiecie nowej ulicy, która leży w planach urbanistycznych miasta opracowanych przez Miejscowy Urząd Planowania. Ulica ta będzie miała 500 metrów długości.

Projektuje się także przebudowanie rynku, zamieniając go na plac reprezentacyjny. W związku z tym ułożona zostanie granitowa kostka, a na środku urządzony klomb.

Piotrkowski aktyw związkowy przed Kongresem Zw. Zaw.

Tematem ostatniego posiedzenia przewodniczących i sekretarzy Rad Zakładowych w Piotrkowie był zbliżający się Kongres Związków Zawodowych w Warszawie.

Ważnym wydarzeniem najbliższych dni — oznajmił przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej tow. Lechowicz — będzie Kongres Związków Zawodowych w Polsce, który wytyczy nowe zadania ruchu zawodowego w walce o socjalizm. Kongres ten zwołany został w sytuacji konsolidacji Światowej Federacji Związków Zawodowych, w warunkach jednoczenia się klasy robotniczej. Ruch zawodowy w Polsce bierze czynny udział w walce o pokój i bezpieczeństwo narodu, jest szkołą i kuznią jednocy robotniczej.

Należy urządzić we wszystkich zakładach pracy zebrania, na których omawiane

będą zadania Kongresu. Świetlice fabryczne powinny urządzić akademie i wydać gazetki ścienne poświęcone Kongresowi.

Zabierając głos w dyskusji tow. Grzejda, przedstawił hucie „Hortensja” apelował ażeby z okazji zbliżającego się Kongresu Związków Zawodowych wciągnąć załogi poszczególnych zakładów pracy do walki o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego, udoskonalenie i rozwiniecie formy współzawodnictwa pracy, podjęcie walki z marnotrawstwem i przyspieszenie wykonania planu oszczędnościowego.

Na łącznika między OKZZ a Powiatową Radą Związków Zawodowych w okresie trwania Kongresu wybrano ow. Teodorczyka. Zadaniem jego będzie jak najszybsze przekazywanie uchwał kongresowych piotrkowskiemu światu pracy.

ZMP-owcy Zakładów Drzewnych zaprzyjaźnili się z młodzieżą Słostowic

Coraz częstsze wyjazdy ekip robotniczych piotrkowskich zakładów pracy do chłopów naszego powiatu były bodźcem dla ZMP-owców Zakładów Drzewnych na Bugaju do podjęcia podobnej inicjatywy.

Wybór padł na wieś Słostowice koło Kamińska. Młodzież udała się do młodzieży, ZMP-owcy piotrkowscy zaprzyjaźnili się z chłopami i dziewczętami wsi Słostowice. Młodzież Słostowic zaniedbana była na odcinku organizacyjnym, braki te postanowili usunąć chłopcy z Zakładów Drzewnych. Rezultatem tego było zorganizowanie wiejskiego koła ZMP w Słostowicach, które obecnie liczy już 23 członków. Na przyszłość rozwoju tego koła stanął brak

świetlicy. I tę przeszkodę postanowili usunąć ZMP-owcy z Piotrkowa.

Wspólnym wysiłkiem udało się urządzić świetlicę. Przed paru dniami nastąpiło uroczyste jej otwarcie. Uroczystość ta miała podniosły charakter. Wygłoszone zostały zarówno przez młodzież miejską jak i wiejską referaty na temat sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W części artystycznej sekcja dramatyczna koła ZMP — przy Zakładach Drzewnych wystawiła jednoaktówkę, poczem odbyły się pokazy tańców ludowych, deklamacje i recytacje.

Na zakończenie odbyła się wspólna zabawa, w której udział wzięli również starsi. Nie było końca okrzykom i wiatom na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

SPORT SPORT SPORT

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

w Łodzi ul. Jaracza 27
Dziś o godz. 19.15 przedstawienie „MŁODEJ GWARдії” A. Fajdajewy. Porywająca ideologia utworu, jego dynamiczny realizm, znajduje technicy prawdą wyraz w wykonaniu utalentowanej młodzieży aktorskiej. Reżyseria Ludwika René. Dekoracje Józefa Rachwałskiego.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

w Łodzi ul. 11-go Listopada 21
Dziś dwa przedstawienia teatru lelek prof. Skupy o godz. 17 i 19.15.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

Daszyńskiego 34.
Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA”.

TEATR „MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ).
Dziś o godz. 19.00 doskonała komedia francuska E. Augier i J. Sandeau pt. „ZIEĆ PANIA POIRIER”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Piotrkowska 243 „DZWONY Z CORNEVILLE”.

TEATR „OSA”

Traugutta 1 tel. 272-70
Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 „RYCERZ SZALONY” z A. Dymszą.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO”

Nawrot 27
Codziennie oprócz poniedziałków o godz. 9.30 „Czarodziejski kalosz”

TEATR LALEK „ARLEKIN”

Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99
Codziennie oprócz poniedziałków o godzinie 17-tej „KOLOROWE PIOSENKI” Franta W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej Kasa czynna od godziny 10-tej.

CYRK NR 2

codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia — niedziele 3 przedstawienia.
Wielkie widowisko strackij.

kina

ADRIA — „Renegat”
BALTYK — „Za Wami pójdą inni”
BAJKA — „Jęj Pierwszy Bal”
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr. 20”
HEL (dla młodzieży) — „Wieczna Ewa”
MUZA — „Siódma Zastawa”
POLONIA — „Za Wami pójdą inni”
ROBOTNIK — „Zapomniana Wiosna”
ROMA — „Paganini”
REKORD — „Zakłeta Narzeczona” dla dorosł. „Trzeci szturm”
STYLORY — „Dziulbars”
ŚWIT — „Skarb Tarzana”
TATRY — „Kulisy Wielkiej Re-wii”
TĘCZA — „Pieśń Tajgi”
WISŁA — „Podróż w Nieznane”
WŁÓKNIARZ — „Podróż w Nieznane”

Pietraszewski otrzymał rower od Marszałka Żymierskiego

Uroczystość rozdania nagród za wyścig „P-W”

WARSZAWA (obsł. wł.) — W sali widowiskowej Polskiej YMCA odbyło się we wtorek wieczorem uroczyste rozdanie nagród za międzynarodowy wyścig kolarski Praga — Warszawa. Scena, na której znajdował się stół prezoidalny, udekorowana była flagami wszystkich państw, uczestniczących w wyścigu. Ponad sceną wisiał transparent z napisem: „Bojownicy o pokój wszystkich krajów łączcie się”.

W imieniu współorganizatora wyścigu „Trybuny Ludu” przemówił red. naczelny pisma — Kasman, nadmienając, że wyścig spełnił swój cel sportowy i polityczny, jakim było zbliżenie i zacieśnienie przyjaźni, między narodami demokracji ludowej i organizacjami robotniczymi innych państw. Następnie mówca zaprosił do prezydium ambasadora CSR — Piszka, naczelnego redaktora „Rudeho Prawa” — Nowy'ego, przewodniczącego KOZZ — Burskiego, dyr. GUKF — posta Motykę, dyr. RSW „Prasa” — Herbsta oraz plk. Czarnika. Z kolei przemówił red. Nowy, podkreślając znaczenie polityczne wyścigu, po czym przystąpiono do rozdania nagród, które wręczał dyr. Motyka, w towarzystwie prezesa PZKOl. — Gołębiowski.

Za zwycięstwo w ostatnim etapie drużyna Polski I otrzymała 6 rowerów, ufundowanych przez premiera Cyrankiewicza, Zdobywca drugiego miejsca w etapie — CSR II otrzymała po kuponie materiału dla każdego zawodnika. Wszystkim zawodnikom II drużyny Polski wręczono za trzecie miejsce rowery marki „Baltyk”. Pierwszy zawodnik na mecie w Warszawie — Pietraszewski otrzymał rower wyścigowy — nagrodę Marsz. Żymierskiego.

Za pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji wyścigu II drużyna Francji w składzie: Bahie, Rigaut, Benedetto, Herbulot, Illiteh i Garcia, otrzymała krysztalowy puchar przechodni „Trybuny Ludu” i Rudeho Prava” oraz 3 aparaty fotograficzne i 3 kupony materiału ubraniowego. Zdobywca drugiego miejsca — drużyna Polski I, w składzie: Kapiak, Wójcik, Wrzesiński, Pietraszewski, Rzeźnicki i Siemiński, dostała 6 aparatów radiowych. Zawodnicy I drużyny Czechosłowacji: Vesely, Holubec, Krejczu, Pericz, Bohdan i Siegl, za trzecie miejsce w klasyfikacji końcowej wyścigu otrzymali po kuponie materiału na ubranie. Indywidualny zwycięzca wyścigu — Czechosłowak Vesely otrzymał 5 różnych statuetek. Nagrodzeni zostali wszyscy zawodnicy, którzy ukończyli wyścig.

Następnie prezes Gołębiowski wręczył kapitanom drużyny pamiątkowe proporzeczki — dar Polskiego Związku Kolarskiego wzamian zaś dostał proporzeczki Francuskiego i Rumuńskiego Związku Kolarskiego.

Nagrody dostali również lekkoatleci Zatok (CSR) i Węgier Szilagyi.

Rozdanie nagród poprzedziło odegranie hymnów państwowych Polski i CSR, uroczystość zaś zakończono „Międzynarodówką”.

Z życia Związków ca-Zryw

Uwaga gimnastycy!

Zarząd sekcji gimnastycznej Klubu Sportowego „Związkowiec — Zryw”, zawiadamia członków i sympatyków o zebraniu, które odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Pogonowskiego 82, w dniu 13 maja rb. o godz. 20-ej. Obecność obowiązkowa. Jednocześnie przypominamy, że w dalszym ciągu przyjmujemy za pisy do sekcji żeńskiej i męskiej.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Wydziału Sportowego Nr 37

1. Delegatami WS na zawody towarzyskie w dniu 15. V. 49 r. będą: KS DKS, Aleksandrów — Zw. Włók. RKS Lechia, Tomaszów Maz. w Tomaszowie — ob. Krysiak. ZKS „Wielna”, Łódź — KS ZZK Karsznice w Karsznicach — ob. Kuczkowski. ZS „Gwardia”, Wrocław — EKS „Włókniarz” w Łodzi — ob. Bednarek.

2. Mistrzostwo rezerw kl. A ŁOZB na rok 1948 — 49 zdobyła drużyna: I Concordia, Piotrków stos. punkt. 12:0 stos. zwycięstw 69:21. II EKS Włókniarz, Łódź stos. punkt. 6:6 stos. zwycięstw 54:37. III KS Zryw, Łódź, stos. punkt. 1:11 stos. zwycięstw 19:75.

3. Mistrzostwo kl. B ŁOZB na rok 1948 — 49 i awans do kl. A zdobyła drużyna: I. KS „Ogniwio” (Energetyka) stos. punkt. 17:3

Pół godziny w hote'u „Savoy” z naszymi piłkarzami z Francji

Hotel „Savoy” jest hotelem, w którym najczęściej zatrzymują się przyjeżdżający do Łodzi sportowcy. Przede wszystkim więc tam szukamy przybyłych do Łodzi piłkarzy polskich z Francji. Niestety, większość chłopców rozeszła się po mieście. W jednym z pokoi zastałem tylko towarzyszącego naszym gościom dziennikarza, Polaka z Francji, który studjuje piłę polskich gazet.

Kolega po piórze chętnie dzieli się z nami swymi wrażeniami z pobytu w Polsce. Chłopcy są bardzo zadowoleni z przyjęcia, a zwłaszcza w Łodzi. Na dworcze oczekiwali ich delegacja ZMP i jak to się mówi z miejsca porwała ich do siebie, gdzie goście nasi spędzili kilka ładnych godzin w serdecznej atmosferze. Później zwiedzili jedną z fabryk łódzkich i ziorbek, a wieczorem byli wszyscy „in gremio” w Teatrze Wojska Polskiego na „Młodej Gwardii”.

Bardzo miło spędziłmy również czas w Katowicach — mówi nasz rozmówca.

Kolarze składają wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza

WARSZAWA (Obsł. wł.) We wtorek w godzinach popołudniowych kolarze, uczestniczący w Międzynarodowym Wyścigu Praga — Warszawa, złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Poprzedzani orkiestrą, kolarze 8-miu państw wyruszyli sprzed hotelu Bristol. Na czele szli, niósąc wieniec, Francuz — Herbulot, Czechosłowak — Vesely, zwycięzca wyścigu i Rumun — Niculescu.

Przed Grobem Nieznanego Żołnierza odegrano Międzynarodówkę, a następnie przy dźwiękach hymnów narodowych Polski i Czechosłowacji złożony został wieniec.

Jak sportowcy Łodzi uczczą Kongres Zw. Zawodowych

Rada Kultury Fizycznej i Sportu OKZZ w Łodzi zobowiązała się do dnia II Kongresu Związków Zawodowych zakończyć prace nad reorganizacją sportu związkowego w województwie łódzkim, do których przede wszystkim należy utworzenie kół sportowych, oraz okręgowych zrzeszeń sportowych związków zawodowych.

Ponadto w czasie trwania Kongresu Związków Zawodowych zorganizowany zostanie pokaz gimnastyczny, z udziałem 2.000 gimnastyków oraz liczne imprezy sportowe w całym województwie, na które wstęp będzie bezpłatny.

Sportowcy związkowi zobowiązali się do uporządkowania boisk i innych urządzeń sportowych.

(—) J. Szłewski (—) M. Tył D-02110

Co usłyszymy przez radio?

Program audycji na CZWARTEK dnia 12 maja 1949 roku
11.40 Aud. dla przedszkoli, 11.57 Sygn. czasu i hejn. z W. Mariac, 12.04 WIAD. POL., 12.15 Muzyka, 12.20 Aud. dla wsi, 12.50 „Z naszych pieśni”, 13.20 Skrzynka PCK, 13.30 Muz. obiad, 14.00 „Kronika Czechosłow.”, 14.15 (Ł) Komunikaty, 14.20 Konc. solist. 14.50 Inform., 15.00 (Ł) Sławni soliści — instrumentalności (pl.), 15.15 (Ł) „Jedziemy na wczasy”, 15.20 (Ł) „Aktualna. Łódzkie”, 15.30 „Mówimy z sobą” — rozm. z dziećmi, 15.50 Skrzynka ogólna w opr. T. Krzemienia, 16.00 „Archipeląg ludzi odrzyskanych”, 16.20 (Ł) „Sprawy naszego miasta”, 16.25 „Nie będę podpisywał się krzyżkami”, 16.35 (Ł) Rezerwa, 16.40 (Ł) Przed mikrofonem przewodnicy pracy, 16.45 (Ł) „Początek Wujka Bolka”, 17.00 DZIENNIK POPOŁUDN., 17.15 Mascani: „Rycerskość wieśniacza” — opera, 18.40 Pogadanka, 18.45 Ułgi DZIEN. POPOŁ., 19.00 Festiw. Muz. Lud. w przerwie koncertu około 20.00 „Wszelchnia Radiowa”, 21.00 DZIENNIK WIECZORNY, 21.25 Audycja „Szept lek”, 21.40 Sergiusz Rachmaninow — suita na dwa fortep., 22.00 „Pan Chopin opuszcza Warszawę” — słuchow. 22.40 Muzyka, 22.45 (Ł) „Za wami pójdą inni” — felieton film. J. Giżyckiego, 22.58 (Ł) (Ł) Omów. Progr. na jutro tj. piątek dn. 13 maja, 23.00 OSTATNIE WIADOM., 23.10 Muz. poważna 23.50 Progr. na dz. nast., 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Teodor Dreiser 120 Tragedia Amerykańska

Myśli obłądne, szalone przewalały mu się błyskawicznie przez głowę, wreszcie doszedł do wniosku, że najlepiej powiedzieć, że była na połowie tej przestrzeni... tak będzie najlepiej. I tak powiedział.

— Nie była więc dalej od oskarżonego jak o piętnaście stóp? — rzucił natychmiast pytanie Mason.

— Pewnie... że tyle było, zdaje się...

— Przyznaj się więc, że nie chciałeś przepłynąć tak małej przestrzeni i utrzymać ją na wodzie, dopóki nie dopłynąłbyś do łódki?

— Tak... ale jak powiedziałem, byłem wtedy oszołomiony... kiedy wypłynąłem na wierzch... a ona tak się rzucała i krzyczała...

— O, tak! Łódź była nie dalej niż trzydziście stóp od oskarżonego — stosownie do jego opowiadania — co prawda dość daleko, ale jeżeli oskarżony mógł przepłynąć przeszło pięćset stóp do brzegu, czyż nie mógł zbliżyć się do łódki i pchnąć ją do tonącej, ażeby się mogła uratować? Ona przecież starała się utrzymać na wodzie, prawda?

— Tak... ale ja byłem tak oszołomiony — powtarzał Clyde pośpiesznie, czując wszystkich oczy na sobie — i... i... — widział coraz większe podejrzenie na twarzach słuchaczy, upadł zupełnie na duchu i nie miał pojęcia, co ma powiedzieć — i sam nie wiedział, co mam robić. Obawiałem się przy tym, że gdy zbliże się do niej...

— Rozumiem. Brak cywilnej odwagi — roześmiał się szyderczo Mason. — Bardzo to wygodnie być powolnym w myśleniu, kiedy tego potrzeba, albo szybkim, także wedle okoliczności, prawda?

— Nie, panie prokuratorze.

— Hm, jeżeli więc tak było, dlaczego dopłynąwszy do brzegu w parę minut po wypadku byłeś na tyle przytomny i pamiętałeś, że trzeba ukryć trójnog od aparatu. Byłeś dostatecznie przytomny i umiałeś sprawnie rozumować, dotknąwszy nogą ziemi... Cóż mi na to powie oskarżony?

— Ja... ja... powiedziałem już, że doszedłem do przekonania, że nie mi już innego nie pozostało do zrobienia...

— Tak, wiemy już o tym. Czy nie przyszło jednak na myśl oskarżonemu, że ukrycie trójnoga wykazuje wiele zimnej krwi po tak wstrząsającym wypadku? Jakże się stało, że na łądzie umiał oskarżony myśleć tak logicznie, a na wodzie przed paru jeszcze minutami nie zastanawiał się nad niczym?

— Rzeczywiście... tylko...

— Nie! to było celowe! Pragnąłeś jej śmierci mimo całej tej gadaniny o zmianie uczuć! Może nie tak było? krzychał Mason. — Czy to może nie jest prawda, okrutna, przerażająca prawda? Utonęła, boś tego pragnął i pozwoliłeś jej utonąć.

Mason trząsał się cały wykrzykując te słowa, a Clyde, mając przed oczyma tę samą łódź, w uszach jeszcze krzyk Roberty, a w pamięci oczy jej i wodę, zamykającą się nad nią, drżał również i opadł na krzesło, zdruzgotany słowami Masona. Nigdy, nikomu, nawet samym obróciom nie przyznał się, że widząc tonącą Robertę nie pragnął wcale jej uratować. Powtarzał niezmienne, że boleje nad tym, iż nie

mógł jej uratować, stało się to jednak tak szybko, a on był tak oszołomiony i przerażony jej krzykami, że nie był w stanie przyjąć jej z pomocą.

— Ja... ja chciałem... ją uratować — jąkał się, a twarz mu zupełnie poszarzała — tylko... tylko... powiedziałem już... byłem oszołomiony... i... i...

— Czy oskarżony nie czuje, że kłamie? — wrzasnął Mason przysuwając się bliżej. Ręce podniósł do góry, zniekształcając twarz pałala, patrząc złowrogimi oczyma jak mściwa Nemezis, jak uosobienie nieubłagane gniewu. — Przecież umyślnie, z zimną krwią chytrze dopuścił, aby to biedne, udrecone dziewczę straciło życie! Łatwo mógłby ją uratować! Sam potrafił bez trudu dopłynąć do brzegu, chociaż było dość daleko...

Teraz już Mason miał niezbite przekonanie, że Clyde zamordował Robertę. Było coś w zachowaniu oskarżonego, co go przekonywało, i za wszelką cenę usiłował wydobyć z niego przyznanie się do winy.

Belknap zaprotestował gwałtownie. W ten sposób postępując, wywołuje się uprzedzenie do oskarżonego. Żądał przerwy w posiedzeniu, na co przewodniczący zgodził się, jednak Clyde zdążył jeszcze zawołać:

— Nie! nie! nie kłamie! uratowałbym ją, gdybym mógł!

Z zachowania Clyde wyczuwało się, że kłamie, że nie tylko jest tchórzem, jak go określili obrońcy, lecz, że winien jest stanowczo śmierci Roberty. Wszyscy bez wyjątku stawali sobie pytanie, dlaczego oskarżony nie ratował tonącej, jeżeli na tyle był silny, by dopłynąć do odległego brzegu. Dlaczego chociażby nie dopłynął do łódki i pchnął ją w stronę dziewczyny nie pomógł jej w ten sposób się uratować?